GAZETA USTROŃSKA

Nr 51 (673) **23 grudnia 2004 r.** **1,70 zł** (w tym 0% Vat) nakład: 1500 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

BRZIMY WE WŁOSZECH

ŚWIĄTECZNE CIASTKA

SKOKI

Boże Narodzenie

2004

Życzymy zdrowych, spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego 2005 Roku wszystkim ustroniakom i gościom naszego miasta.

Przewodnicząca Rady Miasta
Emilia Czembor

Burmistrz Miasta
Ireneusz Szarzec

Ludeczkowie roztomili jako sie też mocie,
Czy do Świónt sie rychtujecie czy też spoczywocie?
We wszyckich kónzumach ludzi moc sie krynci,
Kożdy na kupowani mo wielucne chynci.
Jo goiczek latoś nabył – przeszumnóm jedliczke,
Teraz cery jóm ustrojóm jak jakóm paniczke.
Baba piecze już kołocze i krepliki z mermuladóm
Przeca trzeja sie postawić jak przociele zjadóm.
Gyńś czako na brutwani i sałot z modrej kapusty,
Dyć na ty rodzinne świynta stół ni może być pusty.
Karp też bydzie zrychtowany i fazole z pieczkami,
Tóż przociele i kamraci radujcie sie z nami.
Za stół wilijowy siednijmy se wszyscy,
Dyć dycki we Wilije sóm my bardziyj bliscy.
Wszelijaki złości na boku niechejmy,
A wiesiołóm kolynde razym zaśpiywejmy.

Kareł z Posiónku

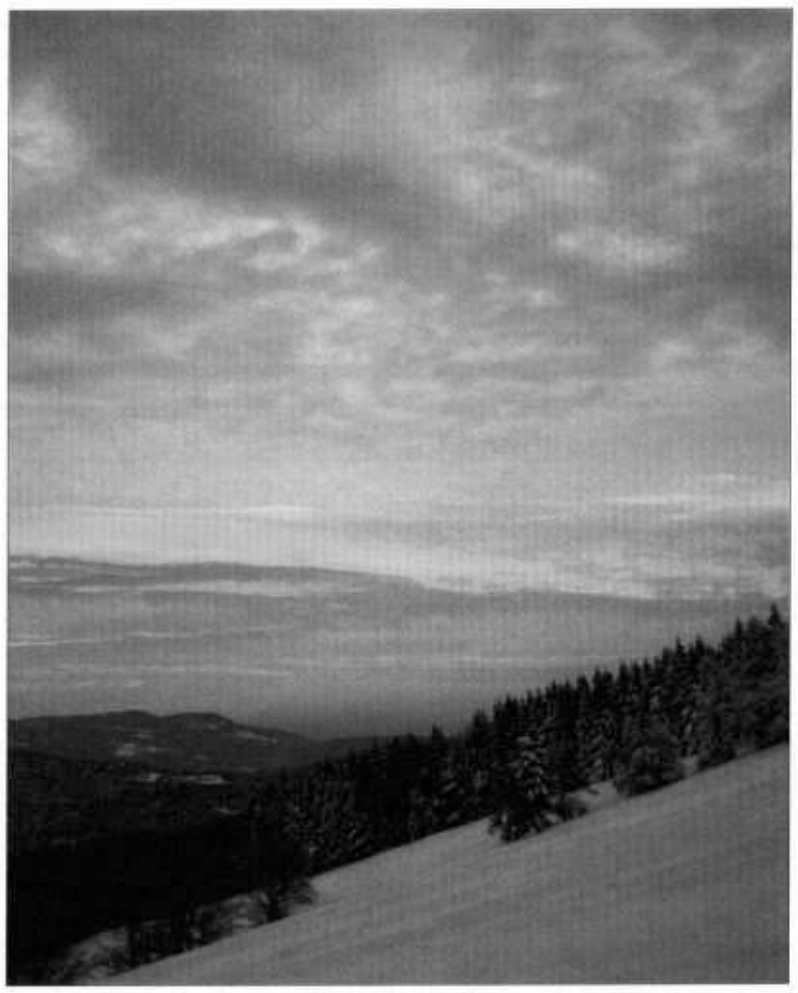

Już porzóndki móm za sobóm i cychy wyprane,
Łokna czyste i wszycki szróty wybiglowane.
Tóż sie chytóm pieczynio – móm moc dómowników,
Dyć do miski kożdy piyrszy, a chybio pumocników.
Wczas ciasto zarobiłach we wielkim laworze,
Bo we świynta kaj kiery przijś do chałpy może.
Syr na kołocz już mielym półdrugo godziny,
Tóż nie dziwota, że ni móm wiesiołej miny.
Nale jak se spómnym, że jutro już świynto,
To przeca ło utropie mało sie pamiynto.
Goiczek ustrojóny, kuchyń wónio przyprawami,
Tóż wiesielmy sie i radujmy tymi Świyntami.
Dyć Boże Narodzyni – ta radosno chwila
Do kożdymu radoś, co życi umila.

Gaździnka

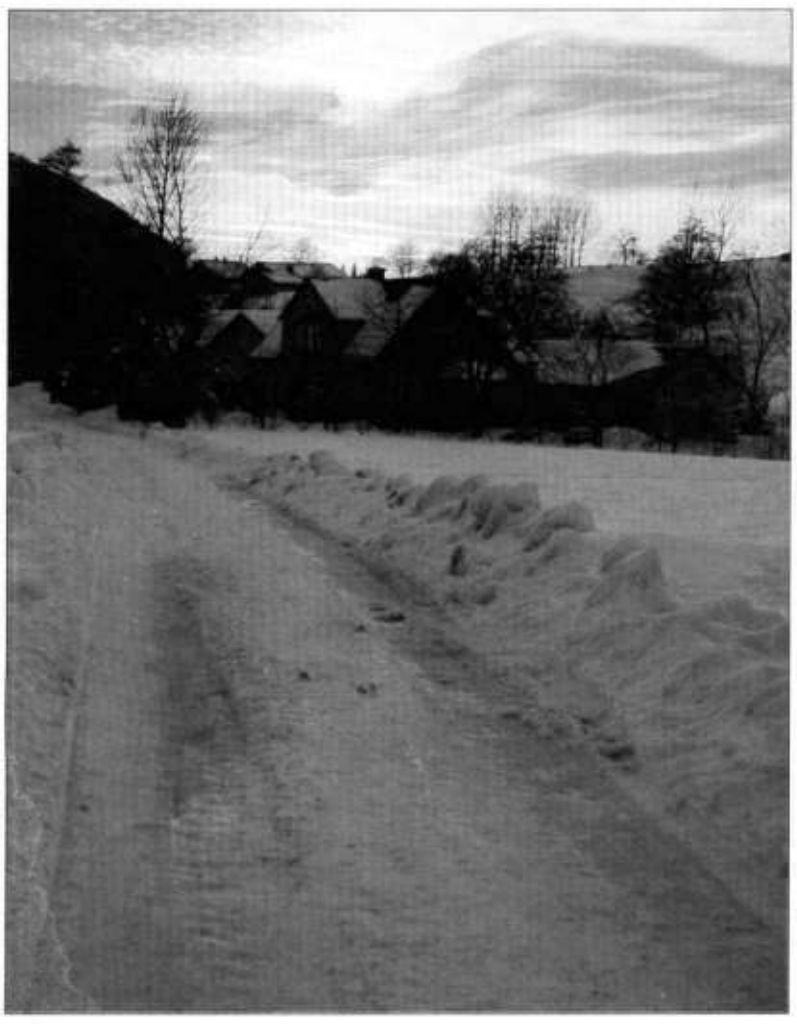

Je taki downy łobyczaj – snoci we Wilije
Jak zygor na kościele dwanostóm wybije,
Kożdy zwiyrzok, kiery jyno żyje na tym świecie,
Zaweźnie sie i wszycko ludzkim głosym plecie.
Tóż kohót zamiast gdokać - szumnie łopowiado,
Zaś szczyniok ganc nie szczeko, a zawziyncie gado.
Prosiok skarży sie po ludzku na swoji boleści,
Koczka już nie miałczy jak swe dziecka pieści.
Krowa prawi do kamratki – „Je żech bardzo biedna",
A śpiychajóm sie wszyscy – dyć ta noc je jedna.

Co też prawióm ło ludziach?–jak chcesz sie dowiedzieć
Trzeja w te noc kansik w kóntku chływa siedzieć,
A jak zacznóm godać ło znómych ludziskach,
To przeca ze zdziwiynio nie łotwiyrej pyska.
Możne ci sie zdało, że cie źle łocynióm,
Że wszycki przewiniynia dzisio ci wymiynióm.
A tu jedyn przez drugigo - same kómpłymynty
Kożdy zwiyrz zadowolóny i uśmiychniynty.
Tóż cie radoś zaroz chyto za dumne serce
I czakosz, coby było tej chwołby wiyncyj.
Już śpiywosz i skoczesz z wielki radości,
A ustóń, bo se jeszcze połómiesz kości.
Nale byj już cicho – bo żodyn nie słyszy
Jak doista cie chwolóm dómowe myszy.

Przeca to ci sie wszycko dzisio prziśniło,
Dyć tak dobrze na świecie jeszcze nie było,
Coby dómowo gowiydź chwoliła człowieka
Jak niewiesioły żywot jóm przi ludziach czeka.
Tóż dejcie wszyscy pozór na swoji zwiyrzoki,
Dyć bez nich tyn świat byłby doś dziwoki.

Dómowy kocur

KRONIKA MIEJSKA

Spotkania Klubu Propozycji w Muzeum Zbiory M. Skalickiej będą się odbywały w każdą drugą środę miesiąca o godz. 17.00

• • •

Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu ogłosiła konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży na temat „Za co lubię zimę?". Jury otrzymało 61 prac, wykonanych w różnych technikach plastycznych. Komisja w składzie: **Krzysztof Krysta**, **Marek Landowski** i **Beata Grudzień** wyróżniła nagrodami następujące osoby: **Natalia Biernat**, **Sandra Kędzior**, **Karolina Niedoba** - Przedszkole Nr 7; **Natalia Sobik**, **Anna Kowal** - Przedszkole Nr 4; **Kamil Pezda**, **Agnieszka Suchy**, **Filip Karolonek**, **Klaudia Krzempek**, **Paulina Michałek**, **Maciej Bojarowski**, **Kamila Kubista**, **Karolina Ogrodzka** - SP-1, **Katarzyna Mizia** - SP-2; **Justyna Szalbot** - SP-6; dwie prace zbiorowe z Przedszkola Nr 7. Wręczenie nagród odbędzie się w siedzibie biblioteki na początku stycznia 2005 r.

• • •

Osoby, które miały kontakt osobisty z ś.p. prof. Janem Szczepańskim, posiadają zdjęcia, ciekawe wspomnienia, proszone są o skontaktowanie się z Towarzystwem Miłośników Ustronia – Galeria na Rynku, tel. 854 54 58 po godz. 17.00.

• • •

Miejskie stragany ustawione na rynku nie cieszyły się dużym zainteresowaniem handlowców. Najemcy płacili 10 złotych dziennie i handlowali głównie ciasteczkami i kosmetykami. Po ozdoby trzeba było się wybrać na drugą stronę ulicy 3 Maja do stoisk koło Parku Lazarów. Tam można było kupić choinkowe cacka, stroiki i różnego rodzaju figurki, maskotki. Teraz ze świętami kojarzą się już chyba wszystkie zwierzęta, na przykład łosie. Chyba, że to przebrany renifer. Fot. M. Niemiec

KRONIKA POLICYJNA

13.12.2004 r.
Z samochodu należącego do mieszkańca Głuszyc skradzione zostały lampy halogenowe. Sprawcą kradzieży okazał się mieszkaniec Skoczowa.
15.12.2004 r.
Zatrzymano mieszkańca Istebnej, który nietrzeźwy prowadził samochód kia. Badanie wykazało 0,82 mg/l i 0,84 mg/l.
16.12.2004 r.
Mieszkaniec Ustronia, zamieszkały przy ul. Partyzantów, zgłosił kradzież, która miała miejsce 11 grudnia. Skradziono mu radio Panasonic oraz kilogram kiełbasy kminkowej.
17.12.2004 r.
W Polanie kierująca oplem astra mieszkanka Wisły potrąciła pieszą, mieszkankę Cisownicy. Potrącona była pod wpływem alkoholu, a badanie wykazało 0,41 mg/l i 0,44 mg/l.
18.12.2004 r.
Na ul. 3 Maja kierujący mercedesem mieszkaniec Wisły wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Rannego kierowcę przewieziono do szpitala.
18.12.2004 r.
Na ul. Daszyńskiego kierujący fiatem 126p mieszkaniec Harbutowic potrącił mieszkańca Ustronia, który wtargnął na jezdnię.
18.12.2004 r.
Na ul. Lipowskiej nieznany sprawca użył wobec mieszkańca naszego miasta ręcznego miotacza gazowego. Poszkodowany ustroniak doznał oparzenia skóry.
19.12.2004 r.
Na ul. Grażyńskiego mieszkaniec Sosnowa ukradł bluzkę ze stoiska odzieżowego. Sprawcę kradzieży ukarano mandatem. **(ap)**

STRAŻ MIEJSKA

13.12.2004 r.
W trakcie kontroli targowiska miejskiego sprawdzano przestrzeganie przez osoby handlujące regulaminu targowiska oraz porządku publicznego. Sprawdzano również prawidłowość parkowania samochodów przy ul. Kojzara i Brody.
15.12.2004 r.
Funkcjonariusze Straży Miejskiej zabezpieczali miejsce rozpoczynających się prac rozbiórkowych starych baraków przy ul. Szpitalnej. Miejsce to będzie stale patrolowane do zakończenia prowadzonych prac.
17.12.2004 r.
Po otrzymaniu zgłoszenia od jednej z mieszkanek ul. Kuźniczej w sprawie bezpańskiego psa, zlecono wywiezienie go do schroniska w Cieszynie.
18.12.2004 r.
Strażnicy miejscy ustalili sprawcę podrzucenia dużej ilości śmieci na os. Cieszyńskie. Osoba ta została wezwana na komendę Straży Miejskiej. **(ag)**

PZU WARTA
UNIQA TRYG
COMPENSA, CIGNA
pośrednik Maria Nowak
Filia LO, Rynek 4, 854-33-78
wtorek 9-15.30, środa 9-15,
piątek 8-13.
ul. Dominikańska 26, 854-32-04
codziennie po 16, soboty 9-13
UBEZPIECZENIA MAJĄTKOWE KOMUNIKACYJNE KOSZTY LECZENIA

KSERO GRAF
Ustroń, Ogrodowa 9A
tel./fax (033) 8543640
www.kserograf.com.pl
Zdrowych, Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku życzy KSEROGRAF
KSEROKOPIARKI SPRZEDAŻ-SERWIS-WYNAJEM

to i owo z okolicy

Od kilku lat funkcjonuje w Cieszynie hostel dla ofiar przemocy. W budynku na Małej Łące jest kilkanaście miejsc dla kobiet i dzieci. Placówkę prowadzi Stowarzyszenie „Być Razem".

• • •

Jesienią minęło 110 lat, jak dobra jakościowo woda dotarła do Cieszyna. Popłynęła wodociągiem grawitacyjnym z Tyry spod Jaworowego (obecnie na Zaolziu) w 1894 roku. O tym fakcie pamięta szefostwo spółki Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej, która ostatnio obchodziła swoje 10-lecie.

• • •

Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Cieszynie kontynuuje tradycje utworzonego w 1929 r. Państwowego Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego. W tym roku „Koperowi" stuknęło zatem 75 lat.

• • •

Ratownicy GOPR rozpoczęli zimowy sezon. Pełnią dyżury w kilkunastu miejscach na terenie górskich miejscowości, szczególnie uczęszczanych przez narciarzy, m. in. na Stożku i Czantorii oraz w Brennej.

• • •

Jerzy Szarzec z przysiółka Noclegi w Wiśle Czarnem dał się poznać jako wytwórca trombit pasterskich. Pierwszą zrobił 60 lat temu i nie była zbyt udana, bo „luftowała na boki". W sumie wykonał kilkadziesiąt tych pasterskich instrumentów. Na początku za jedną dostawał... 10 kg bryndzy.

• • •

Wydział Dróg Powiatowych zdecydował w 1937 r. o zaciągnięciu pożyczki na wykup gruntów pod przyszłą drogę z Brennej przez Beskidek do Szczyrku. Skończyło się na planach. Do tego pomysłu po wojnie nikt nie powrócił, ale ostatnio mówi się o połączeniu tych miejscowości kolejką turystyczną.

• • •

Gimnazjum Polskie w Czeskim Cieszynie działa od 1949 r. Przed obchodami „złotego jubileuszu" szkoła wzbogaciła się o nowe funkcjonalne skrzydło. Uwagę zwraca jego nowoczesny wygląd. Niedawno zaolziański „Gimpel" świętował swoje 55-lecie. Do szkoły uczęszcza kilkuset uczniów. **(nik)**

KOŚCIÓŁ DOMOWY

„Chrystus Pan się narodził
Świat się cały odmłodził..."
(Juliusz Słowacki)

Gdy narodził się Chrystus, wówczas jak mówi prorok Izajasz nad „mieszkańcami mroków", zabłysło światło. Światło to poprzez wieki oświetlało i nadal oświetla drogi ludzkie i drogi świata. Tym światłem jest Jezus Chrystus i jego Ewangelia.

Aniołowie nad szopką betlejemską śpiewali: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli". Przez narodzenie Jezusa Bóg Ojciec został uwielbiony, a ludzie otrzymali pokój, który Jezus przyniósł na ziemię. Dlatego z radością spieszymy do Żłóbka, niosąc w darze nasze serca przepełnione miłością jako wyraz naszej wdzięczności za to, że Jezus zechciał zejść na ziemię i ubogacić ją swoimi łaskami. U Jego stóp chcemy przeprosić Boga za nasze grzechy i niedoskonałości, chcemy poprosić o siłę do zwalczania wszelkich pokus, o wytrwanie w dobrym. Chcemy też prosić Jezusa o pokój w naszych sercach, w naszych rodzinach, w naszym kraju i na całym świecie.

Człowiek przychodzi na świat w rodzinie, w niej wzrasta i w niej wychowuje się. Tak postanowił Bóg od początków dziejów człowieka. Rodzina bierze początek w miłości, jaką Stwórca ogarnia stworzony przez siebie świat. To Bóg umiłował świat i dał swojego Jednorodzonego Syna, aby wszedł w dzieje ludzi poprzez rodzinę. Przez swoje przyjście na świat w rodzinie, przez spędzone w niej lata Jezus uświęcił rodzinę. Dlatego tajemnica Bożego Narodzenia pozostaje w ścisłym związku z Rodziną nazaretańską, a przez to z każdą rodziną. Ta prawda jawi nam się w szczególny sposób w uroczystość Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa, którą w tym roku obchodzimy w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia. Sobór Watykański II nauczając o rodzinie nazywa ją „Kościołem domowym", sanktuarium życia, miłości, wiary i nadziei.

Rodzina nazaretańska jest szczególnym patronem Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, którego ustrońskie Koło 2 stycznia obchodzić będzie 10-lecie swego istnienia. Stowarzyszenie to stara się poprzez wspólną pracę, spotkania i modlitwę pogłębiać swoją więź z Bogiem i ludźmi. Wzajemne ubogacanie się swoimi przeżyciami i doświadczeniem może wnieść wiele dobra do życia poszczególnych rodzin. Dlatego włączenie się w działalności tegoż Stowarzyszenia dla wielu rodzin może być pomocne w kształtowaniu swojej własnej rodziny.

W tym roku poświęconym Eucharystii polecajmy Bożemu Dziecięciu nasze rodziny, Ojca Świętego Jana Pawła II, wszystkich kapłanów, a szczególnie pracujących w naszej Parafii.

Życzę wszystkim mieszkańcom Ustronia i miłym Gościom: Niech blask betlejemskiej stajenki będzie dla Was źródłem wielu łask Bożych, pokoju oraz prawdziwej radości, która przemienia i odmładza świat.

Proboszcz parafii katolickiej, ks. kanonik **Antoni Sapota**

ROZŚPIEWANA NOC

Grudniowe noce są w naszej części świata, najdłuższymi w roku. To noce ciemne i zimne, i smutne... Ale nie dotyczy to tej jednej grudniowej nocy, cichej i świętej nocy. Nocy pełnej światła i radości, nocy cudów, w której wszystko jest inaczej niż zwykle... Nocy rozświetlonej światłami kościołów i świątecznie przystrojonych domów... Nocy rozgrzanej miłością i napełnionej radosnym śpiewem. Nocy, nad którą panuje rozgłaszana na wszelkie sposoby wiadomość: Nie bójcie się! Radujcie się! Gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan!

To zwiastowanie anielskie sprzed wieków, z pól betlejemskich wciąż porusza ludzkie serca, wciąż rozświetla ciemności nocy... Choć nie do wszystkich dociera z równą siłą i coraz więcej jest, i w naszym kraju, tych, do których dociera tylko echem kolęd czy świątecznych obyczajów... Ale jakże silne jest jego oddziaływanie, kiedy nawet niewierzący chętnie słuchają kolęd i poddają się urokowi cichej i świętej nocy...

Ta święta noc jest nocą rozśpiewaną. We wszystkich zakątkach świata rozbrzmiewają świąteczne kolędy. Podzielone chrześcijaństwo łączy się tej nocy w śpiewaniu tych samych kolęd. I to nie tylko tej pierwszej, anielskiej, z pół betlejemskich: „Chwała na wysokościach bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie" - śpiewanej na różne sposoby i różne melodie, ale także starych i nowych kolęd, popularnych nie tylko w kraju swego powstania, ale także daleko poza jego granicami. W różnych plebiscytach na najpopularniejszą kolędę najwięcej głosów otrzymują kolędy: „Cicha noc" i „O błogosławiony, radości natchniony". Chętnie śpiewane i słuchane są też dawne kolędy, jak „Czas radości, wesołości" oraz „Pośpieszcie o wierni". Przy tym kolędy przekraczają bez żadnych problemów granice państwowe, narodowe i wyznaniowe. Zapewne nie jest przesadzone stwierdzenie, że są to najbardziej ekumeniczne treści religijne. O popularności kolęd wymownie świadczy też fakt, że wielu śpiewaków i piosenkarzy, chórów i zespołów muzycznych, uprawiających na co dzień muzykę jak najbardziej świecką, śpiewa i nagrywa płyty i kasety z kolędami. Charakterystyczne, że z muzyki kościelnej sięgają tylko po kolędy. Zapewne w tej świadomości, że jest to muzyka najpopularniejsza i słuchana nie tylko przez wierzących chrześcijan...

Z własnego doświadczenia mogę powiedzieć, że najłatwiej zebrać wiernych z różnych wyznań przy śpiewaniu i słuchaniu kolęd. Bywa, że na specjalne nabożeństwa i imprezy ekumeniczne przychodzi niewiele osób, zaś na wieczorach kolęd mamy wypełniony kościół i to ludźmi należącymi do różnych wyznań. Doświadczenia wielu lat sprawiły, że w Ustroniu prawdziwym przeżyciem poczucia jedności chrześcijan, prawdziwą imprezą ekumeniczną stały się wieczory kolęd organizowane wspólnie przez chóry wyznaniowe i świeckie. Sadzę, że podobne doświadczenia z wieczorami kolęd poczyniono i w innych miejscowościach...

I w tym roku w święta Narodzenia Pańskiego i w następnych tygodniach połączy nas wspólne śpiewanie i słuchanie tych samych kolęd: polskich i obcych. Bez względu na wyznanie z równą radością i entuzjazmem śpiewać będziemy jak co roku wciąż wzruszające nas i rozgrzewające nasze serca kolędy. A wśród nich te najpopularniejsze polskie kolędy: „Gdy się Chrystus rodzi...", „Bóg się rodzi..." czy „Mędrcy świata, monarchowie". Połączą nas znowu te same pieśni i ta sama radość wynikająca z faktu, że „narodził się nam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan!" i razem też będziemy prosić naszego Zbawiciela, Dziecię Betlejemskie o błogosławieństwo dla naszej Ojczyzny, naszych rodzin i nas wszystkich:

Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą!
W dobrych radach, w dobrym bycie,
Wspieraj siłę jej Swą siłą!
Dom nasz i majętność całą,
I wszystkie wioski z miastami.
A Słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej
ks. dr **Henryk Czembor**

Rozważania pochodzą z najnowszej książki ks. H. Czembora „Błogosławiony czas".

Chaotyczna zabudowa Ustronia. Niektórzy architekci mówią o tym chaosie jako o zalecie naszego miasta Fot. W. Suchta

BĘDĄ ATAKOWAĆ

Rozmowa z burmistrzem Ireneuszem Szarcem

Zacznijmy od rynku. Zygmunt Białas w Gazecie Ustrońskiej stwierdził, że zaprezentowana koncepcja rynku to nieporozumienie. Nie jest to głos odosobniony. Jak pan się do takich opinii odnosi?

Z każdą koncepcją architektoniczno-urbanistyczną można polemizować. Każdy z mieszkańców ma prawo się wypowiadać. Ja tylko chciałbym podkreślić, że ta koncepcja powstała w wyniku konkursu, który wygrała pracowania z Bielska-Białej. Procedura wyłonienia firmy, a później wyboru koncepcji, była oparta o przepisy prawa, natomiast kwestia osądu jak rynek powinien wyglądać, pozostaje oceną indywidualną każdego z nas. Dlatego trudno polemizować, bo to są sądy subiektywne.

Ale przyzna pan, że nie jest to jakiś imponujący projekt.

Brak rozmachu nie polega na tym, że projektantom zabrakło wyobraźni. Koncepcja została dostosowana do programu, który był wynikiem długotrwałych negocjacji, rozmów, konsultacji na forum Rady Miasta, ale i poza Radą. W tym przypadku można powiedzieć, że program został dostosowany do możliwości finansowych miasta.

Czy w związku z przedstawioną koncepcją wpłynęły jakieś protesty, alternatywne rozwiązania?

Nie wpłynęły żadne oficjalne protesty do procedury konkursowej. Otrzymaliśmy jeden list odwołujący się do wcześniejszych opracowań w tej kwestii. Spotykam się natomiast z wypowiedziami podobnymi do tej wyrażonej przez Zygmunta Białasa. Niektórzy twierdzą, że należy poczekać i dać możliwość wypowiedzenia się innym, co trudno nazwać konstruktywną propozycją. To jedynie zawieszenie sprawy nie wprowadzające nic nowego. Taki pogląd nie wskazuje drogi tylko zakłada, że być może ktoś inny będzie miał inny pomysł.

Rynek to cząstka tego co obserwujemy w całym Ustroniu. Nie od dziś wiadomo, że Ustroń jest zabudowany chaotycznie. Zabudowa powstaje od przypadku do przypadku. Wszyscy mówią o zagospodarowaniu centrum, a cokolwiek sensownego zrobić jest bardzo trudno. Czy jest długofalowa koncepcja zabudowy centrum?

Było kilka różnych koncepcji, mających mniejsze lub większe formalne umocowanie, przy czym żadna nie została przyjęta do realizacji. Każda propozycja jest inna, bo każdy projektant widzi to inaczej. Do tego dochodzi wiele skomplikowanych spraw formalno-prawnych, własnościowych i dość trudno w tym wszystkim się poruszać. Centrum Ustronia, tak jak każdego miasta, kształtowane było w pewnym procesie historycznym. Nie da się jednym ruchem dokonać zmian, które odmienią obraz centrum. Oczywiście kształtowanie miasta nigdy nie jest rzeczą zamknię-

(cd. na str 6)

Katarzyna Szkaradnik

Niech ta grudniowa noc, która nadchodzi,
Przyniesie pokój wszem sercom strudzonym,
Życie trosk pełne niech ludziom osłodzi
I niechaj radość wniesie w nasze domy.

Niech najważniejsze będzie małe Dziecię,
Co ciężar grzechów na swe barki bierze;
Niech wśród pośpiechu w tym pędzącym świecie
Ono prawdziwą wiarę w nas dostrzeże.

Niech Ten, co dla nas zrodził się w stajence,
Dziś w naszych sercach jak gwiazda jaśnieje,
Abyśmy mogli zbliżyć się w podzięce,
Czerpać zeń miłość, co daje nadzieję.

AGROBIZNESMEN

Przed kilkoma dniami prezes **Kazimierz Mokrysz** z Mokate został wyróżniony tytułem Agrobiznesmena Roku 2004. Była to już 14 edycja tego prestiżowego, środowiskowego konkursu organizowanego m.in. przez redakcję miesięcznika Agrobazar. Wyróżnieniu temu towarzyszy wręczenie oryginalnych insygniów - honorowej szabli Agrobiznesmena (model szabli oficerskiej z 1926 r.). Warto dodać, że jest to rzadki przypadek, kiedy takim tytułem oraz szablą uhonorowano oboje małżonków; przed kilku laty taki tytuł otrzymała również prezes Mokate Teresa Mokrysz. Tegorocznej uroczystości nadano wyjątkowy charakter, co podkreśliło udekorowanie K. Mokrysza Złotym Krzyżem Zasługi. W liście gratulacyjnym prezydent RP Aleksander Kwaśniewski stwierdza: „[...] dołączył pan do grona liderów, którzy budują sukces polskiego sektora rolno-spożywczego." **(ch)**

W dawnym USTRONIU

Zachowało się niewiele świątecznych zdjęć z choinką w tle, a jedno z nich wykonane pod koniec lat trzydziestych ubiegłego wieku dziś prezentujemy. Niestety nie zostało opisane, ale na podstawie analizy innych fotografii ze zbioru darowanego do ustrońskiej placówki muzealnej przez anonimowego ofiarodawcę wynika, że na załączonym zdjęciu ukazano wnętrze budynku, który obecnie jest siedzibą Muzeum Ustrońskiego, zaś w latach międzywojennych, a potem aż do końca lat 60. XX w. był on zamieszkiwany przez kilka rodzin.

BĘDĄ ATAKOWAĆ

(cd. ze str 5)

tą, ale dzieje się to w określony sposób. Mówienie o tym, że należy miasto uporządkować przestrzennie jest jak najbardziej wskazane, ale też trzeba mieć na uwadze możliwości finansowe, techniczne, prawne, a tych uwarunkowań i przeszkód jest znacznie więcej niż stricte urbanistycznych.

W centrum powstają różne budowle, każda w innym stylu i innym kierunku. Wszystko na zasadzie każdy sobie rzepkę skrobie.

Powstaje pytanie kto to budownictwo projektuje i realizuje. To nie miasto narzuca taki styl budowania. Jednak dla wielu osób to właśnie miasto jest kreatorem, wykonawcą, nadzorcą i wszystkim. Te czasy już jednak minęły. Obecnie wolność dotyczy również tej branży. Nie możemy z jednej strony mówić, że chcemy mieć wolność, pluralizm, swobodę, a z drugiej narzucać ścisłe ograniczenia. Trzeba zdawać sobie sprawę z granicy, do której miasto może ingerować. Natomiast projektowanie i odpowiedzialność za skutki należy pozostawić twórcom. To oni proponują inwestorom takie a nie inne rozwiązania. Miasto jest w kłopotliwej sytuacji, a administracyjnie ma bardzo ograniczone możliwości ingerencji w rozwiązania szczegółowe.

Trzeba się jednak zastanowić, jakie są szanse wyjścia z tej sytuacji. Mamy zastaną strukturę miasta i trzeba pomyśleć, co można zrobić.

Przede wszystkim nie zepsuć tego co już jest, czyli nie tworzyć nowych rzeczy w oderwaniu od pewnych uwarunkowań. Ocenę zbieżności, współgrania, zależności, w moim przekonaniu, należy pozostawić twórcom, budowlańcom i architektom, którzy kreują zagospodarowanie przestrzeni. Nie da się na pewnym etapie realizacji inwestycji ingerować administracyjnie w to, co wcześniej zaprojektował architekt. Dlatego tak ważna jest rola projektantów, fachowców, a nie urzędników, którzy patrzą na wszystko przez pryzmat przepisów. Twórcy powinni nie tylko kreować coś nowego, ale mieć zawsze na uwadze szerszy wymiar swojej twórczości w odniesieniu do całego miasta.

To o czym mówimy wiąże się przede wszystkim z planem zagospodarowania Ustronia. Chaos budowlany wynika z tego, że wcześniejsze plany zagospodarowania nie stawiały sobie za cel porządkowania przestrzeni, a raczej celem było zaspokojenie życzeń mieszkańców. Powstający obecnie plan jest, moim zdaniem, kontynuacją planów wcześniejszych. A to od planu zaczyna się porządkowanie przestrzeni.

To też pytanie do twórców planu, którzy zaproponowali pewne rozwiązania, które zderzyły się z oczekiwaniami mieszkańców. Powstaje zasadnicze pytanie: czy plan dla mieszkańców czy mieszkańcy dla planu. W pewnym momencie historii Polski starano się odchodzić od założenia, że ludzie mogą realizować wyłącznie to, co ktoś za nich wymyśli w jedynie słusznym celu. Stąd chyba przekonanie projektantów, że należy szukać rozwiązań kompromisowych, czyli uwzględnić maksymalną ilość wniosków mieszkańców, zachowując optymalne założenia urbanistyczne.

To nierealne. W takim mieście jak Ustroń właściciele gruntów rolnych zawsze będą dążyć do przeklasyfikowania ich na tereny budowlane. Ustroń jest zbyt atrakcyjnym miastem, by mogło być inaczej.

To się zgadza i stąd często trudne rozmowy z mieszkańcami o konieczności pewnych rozwiązań. Ale spotykamy się z argumentem: „Przecież panowie robicie to za nasze pieniądze i dla nas." Tak to wygląda. Teraz wnioski rozpatrywać będą komisje Rady Miasta, potem plan przyjmie Rada i przy najlepszych intencjach nie osiągniemy pełni szczęścia.

Patrzenie na całe miasto, jego potrzeby, kierunki rozwoju spoczywa na władzach. Nie na obywatelu, który ma prawo do żądania najkorzystniejszych dla siebie rozwiązań, nie zawsze zgodnych z interesami całej społeczności.

I tak staramy się postępować. Musi być to jednak kompromis, o którym wcześniej mówiłem. Wszędzie tam, gdzie daje się coś uratować, robimy to. Miasto mamy tak położone, tak zabudowane, że nie ma zbyt wiele miejsca na wyobraźnię urbanistyczną, na rozmach. Powstający plan nie jest czymś nowym, bo w swojej zasadnicze części jest zbieżny z dotychczas obowiązującym.

Życzenia pogodnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wiele dobrego w Nowym 2005 Roku wszystkim obecnym i przyszłym klientom składają

Galerie: „Na Gojach" „Ustrońska" „Zawodzie"

Avans

Co miesiąc atrakcyjna oferta!!!

STANDARD

Życzymy wszystkim stałym i przyszłym Klientom pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz by Nowy Rok 2005, był rokiem spełnienia wszystkich marzeń w życiu prywatnym i zawodowym.

l ceny konkurencyjne l bezpłatny transport
● najlepsze warunki sprzedaży ratalnej
Zapraszamy do naszych sklepów AGD/RTV:

Ustroń, ul. Daszyńskiego 12,	tel. 854-20-92
Wisła, ul. 1 Maja 53 *(obok targowiska),*	tel. 855-30-01
Skoczów, ul. Mennicza 2,	tel. 853-37-41
Skoczów, ul. Rynek 4,	tel. 858-49-23

KOMPUTEROWE MIESZANIE FARB!
„Nobiles", „Dekoral"
ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

Wszystkim Klientom
wszelkiej pomyślności
z okazji Świąt Bożego Narodzenia
Nowego Roku 2005 życzy

Majster

Ustroń, ul. Polna 9
Czynne: 8.00 - 17.00 Sobota: 8.00 - 13.00
(033) 85-44-322

Ustroń RESTAURACJA

Allo Allo **czynna od 12.00**

Zaprasza do biesiady w niezwykle nastrojowym wnętrzu z wyborną kuchnią i dobrą zabawą.

Organizujemy zabawę sylwestrową,

200 zł od osoby, bogate menu, 3 gorące posiłki + alkohol

Wesołych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 2005 naszym klientom i wszystkim mieszkańcom Ustronia życzą właściciele i pracownicy Restauracji

Ustroń, ul. 3 Maja 39a, tel. (33) 854 14 41

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i nadchodzącego roku 2005

BANK SPÓŁDZIELCZY w Ustroniu

składa wszystkim swoim Klientom i Członkom najserdeczniejsze życzenia

i zaprasza do korzystania ze swoich usług.

Szczególnie polecamy promocyjny ***kredyt świąteczno-noworoczny****, udzielany do wysokości 5.000,00 złotych, na bardzo korzystnych warunkach. Okres spłaty do 24 miesięcy, niskie oprocentowanie, konkurencyjna wysokość prowizji. Zapewniamy szybką realizację kredytu i miłą obsługę przy zachowaniu minimum formalności.*

Nie czekaj! Promocja kredytu obowiązuje tylko od 1.12.2004 r. do 15.01.1005 r.

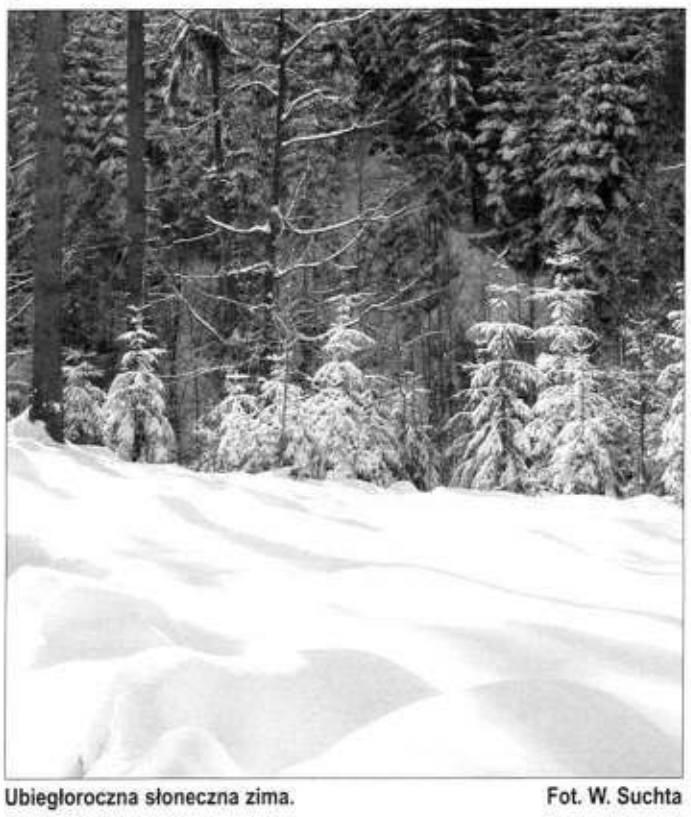

Ubiegłoroczna słoneczna zima. **Fot. W. Suchta**

BĘDĄ ATAKOWAĆ

Właściwiej jest mówić o zmianie planu, a nie o nowym planie, nowym porządku, nowych rozwiązaniach. Róbmy więc wszystko, by nie zepsuć tego, co już mamy i starać się uwzględniać interesy mieszkańców, bo to oni tworzą to miasto.

Słyszy się głosy o ożywieniu dzielnicy uzdrowiskowej, o konieczności wprowadzenia tam różnych usług. Moim zdaniem powinniśmy jednak zachować enklawę, gdzie będzie spokojnie i zielono, a nie wpuszczać tam przedsiębiorców, którzy błyskawicznie zabudują Zawodzie budkami, karczmami, barakami, różnego typu pawilonami. Jakie jest pana zdanie w tej sprawie.

Powtórzę, że rozwiązania należy szukać gdzieś w środku. Nasuwa mi się holenderskie przysłowie mówiące, że nie można ujarzmić wiatru ale można zbudować wiatraki. Nie da się powstrzymać parcia, by budować tam, gdzie jest potencjalne źródło dochodów lepsze niż gdzie indziej, ale można to cywilizować. Moim zdaniem przyszłość miasta związana jest z funkcją uzdrowiskową. Jeżeli przestanie funkcjonować uzdrowisko, to cóż po usługach na Zawodziu, skoro nie będzie tam ludzi. Często zapominamy, że Zawodzie powstało dla kuracjuszy, a nie dla mieszkańców Ustronia. Dlatego mieszkańcy Ustronia zostali wywłaszczeni, przeniesieni. Niezależnie od oceny, tak się stało. Teraz musimy się zastanowić, jak korzystać z tego, co powstało dla kuracjuszy. Wielu mieszkańców Ustronia funkcjonuje dzięki uzdrowisku i to rzecz bezsporna. Gdybyśmy dopuścili do chaotycznej zabudowy, powstawania przypadkowych obiektów w strefie uzdrowiskowej, doprowadzilibyśmy do reakcji organów nadzorujących, czyli Ministerstwa Zdrowia. Uzdrowisko ma funkcjonować niejako obok miasta. Miasto i uzdrowisko tworzą całość, jednak nie można dopuścić do tego, by sobie te dwa człony przeszkadzały.

Przenieśmy się na drugą stronę miasta. Kontrowersje budzi budowa nowej drogi do osiedla powstającego między ulicami Brody i Gałczyńskiego. Choć radni nie wprowadzili do budżetu budowy tej drogi pod skarpą, to jednak będzie ona musiała powstać, bo jest w planie. Czy nowy plan nie niesie podobnych niebezpieczeństw?

Miasto, które się nie rozwija, umiera. Trzeba dokonać wyboru, czy chcemy się rozwijać i iść do przodu, czy też zatrzymać się na pewnym etapie, a to oznacza cofanie się. Pozostaje pytanie, czy nie robimy czegoś na wyrost, nie planujemy czegoś, czego później nie będziemy w stanie skonsumować, czy sprostamy powstającym nowościom. Taką nowością jest to osiedle i miasto jest zobowiązane tę drogę wybudować dla własnego dobra. Daleki jestem od dzielenia mieszkańców na tych, co przyjdą tu mieszkać i tych, którzy mieszkają. Nie wolno dzielić mieszkańców na lepszych i gorszych.

Ale też ktoś zamieszkuje i po roku ma drogę, gdy inny czeka na drogę dwadzieścia lat...

A może warto się cofnąć o 20 lat i zobaczyć jak powstał dany budynek. Mieszkańcy budując się w określonym terenie doskonale wiedzieli, że droga do nich prowadząca jest drogą prywatną, budują się na własnych terenach, nieuzbrojonych, a przeznaczonych pod zabudowę na skutek nacisków. Rada zgodziła się na przeklasyfikowanie terenu na budowlany, nie składając żadnych zobowiązań i obietnic. Później pojawiają się żądania przerastające możliwości miasta.

Plan pociąga za sobą konsekwencje, jak np. konieczność budowy drogi. Czy powstający plan jest zaprojektowany na możliwości miasta? Czy czasem ich nie przerasta? Czy miasto będzie w stanie wywiązać się z tego planu?

Jednym z elementów planu jest opracowanie finansowe mówiące ile będzie potrzeba pieniędzy, aby zrealizować to co nowego w planie się pojawia. Na ile to opracowanie oddaje skalę problemów, dzisiaj nikt nie jest w stanie stwierdzić. To określenie szacunkowe. W planie nie mówi się, kiedy miasto ma to realizować. To zależy od faktycznych możliwości finansowych. Mamy świadomość co trzeba realizować, ale jest to tak jakby każdy sobie założył, że będzie miał luksusowy samochód. Chodzi o to, że plan stwarza tylko możliwości, a my powinniśmy z nich sukcesywnie korzystać.

(cd. na str 8)

BĘDĄ ATAKOWAĆ

(cd. ze str 7)

Powstające osiedla to nowa inwestycja. Jednak patrząc na ostatnie lata inwestorów w Ustroniu nie pojawiło się wielu.
Nie tylko w naszym mieście. Generalnie nie ma inwestorów. To czy są inwestorzy nie zależy od władz miasta, ale od tego, czy inwestorzy posiadają środki. Miasto może jedynie ich zachęcać. Podobny temat, że pieniądze z Unii Europejskiej leżą na ulicy, już przerabialiśmy. Tak samo jest z mówieniem, że inwestorzy się garną, tylko trzeba im stworzyć warunki. Chciałbym powiedzieć, że nasze miasto tych warunków stworzyło mnóstwo. Są tereny przeznaczone pod usługi, rekreację i budownictwo. Jest naprawdę sporo miejsc gdzie można inwestować, tylko nie ma kto tego robić.
Wspomniał pan o pomocy z UE. Dlaczego wnioski składane przez Ustroń nie mogą liczyć na pozytywne rozpatrzenie?
Czy miasto korzysta z pomocy? Skorzystało w dużej mierze podczas modernizacji oczyszczalni ścieków. Na dzień dzisiejszy główne źródło pozyskiwania środków możliwe jest w ramach Zintegrowanego Programu Rozwoju Regionalnego Województwa Śląskiego. Ustroń złożył dwa wnioski dotyczące realizacji sali gimnastycznej przy szkole w Nierodzimiu i modernizacji sceny z zapleczem w Prażakówce. Pierwszy z tych wniosków nie uzyskał dofinansowania i jest to decyzja ostateczna. Przyczyn odrzucenia wniosku nie znamy. Po prostu dostaliśmy informację z Sejmiku Śląskiego, że nie zostaliśmy zakwalifikowani. Możemy się jedynie domyślać, że chodzi tu o zbyt duży dochód naszej gminy w przeliczeniu na mieszkańca. We wniosku wszystkie kryteria zostały spełnione. Drugi wniosek jest w fazie oceny. Generalnie cały powiat cieszyński w ramach tego programu nie zaistniał.
Ustroń jest miastem, gdzie dochód gminy w przeliczeniu na mieszkańca jest jednym z wyższych w kraju. Wynika z tego, że dopiero gdy zbiedniejemy, możemy liczyć na pomoc.
Na pewno polityka Unii polega na tym, by wyrównywać poziomy. Nie znaczy to, że miasto Ustroń w ogóle nie korzysta z pomocy. Weźmy chociażby budowę obwodnicy w Polanie czy regulację Wisły.
Budowa drogi w Polanie budzi wiele zastrzeżeń. Można mieć pretensje do burmistrza, że w porę nie interweniował widząc co się dzieje na jego terenie.
W państwie prawa każdy ma swoje uprawnienia, kompetencje i za to odpowiada. Wielokrotnie sygnalizowaliśmy nieprawidłowości, błędy i oczekiwaliśmy od drugiej strony podjęcia tematu i odniesienia się do tych sygnałów. Jeżeli jednak druga strona uparcie realizowała inwestycje twierdząc, że wszystko jest w najlepszym porządku i była zachłyśnięta doskonałością tej inwestycji, to dla nas droga do interwencji została zamknięta. Jeżeli po drugiej stronie wszyscy twierdzą, że jest dobrze, jeżeli wyczerpaliśmy wszystkie możliwości, to jedynie pozostaje rozwiązanie siłowe, najgorsze z możliwych, a polegające na robieniu wszystkiego, by tę inwestycję sparaliżować, nie dopuścić do jej dokończenia. Patrząc w szerszym aspekcie byłoby to błędem.
Przypomnę wybetonowaną Bładniczkę. Na początku wszyscy się cieszyli, że coś się z tym potokiem robi, ale gdy zobaczyli efekt to stwierdzili, że na pewno lepiej byłoby, gdyby udało się nie dopuścić do zakończenia robót, czyli wylania betonu.
Przypomnę tylko, że wszystkie te rozwiązania mają prawomocne zgody, pozwolenia, uzgodnienia z odpowiednimi instytucjami. Praktycznie nie ma elementu niezgodnego ze sztuką budowlaną, projektową. Czy ta droga w Polanie jest realizowana w wymiarze zadowalającym? Na pewno nie. Ale z perspektywy czasu będziemy na tę drogę patrzyć inaczej. Rozliczajmy władze samorządowe Ustronia za to, co do nich należy, a inne władze, podkreślam, też samorządowe, za to, co do nich należy. Nie zapominajmy, że inwestorem jest Zarząd Województwa Śląskiego, który jest ciałem samorządowym o takich samych uprawnieniach jak samorząd miejski, że są inne instytucje podlegające prawu, regułom demokracji.
Burmistrz powinien cieszyć się z tego, że mieszkańcy wszystko, co się dzieje w mieście wiążą z jego osobą. Traktują go jak gospodarza. Przypomnę, że był taki okres, gdy wszyscy wiedzieli, że ci tu w Ustroniu to nie mają nic do gadania, gdy ktoś

ZAPRASZAMY na tradycyjny
Bal Rodzicielski „DWÓJEK",
który odbędzie się
8 stycznia 2005 roku
w DW „ZŁOCIEŃ"
w Ustroniu.
Rozpoczęcie
o godz. 19.00.
Zapewniamy wyśmienite menu
wspaniałą orkiestrę
i wiele atrakcji.
Cena biletu
z konsumpcją
100 zł od osoby.
Rezerwacja
i sprzedaż biletów
w sekretariacie SP-2
(tel. 854-35-63).
Dyrekcje i Rady Rodziców
Szkoły Podstawowej nr 2
Gimnazjum nr 2 w Ustroniu

Naszym Wspaniałym Gościom
życzymy
Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz spełnienia wszystkich marzeń
w Nowym Roku
Właściciele i pracownicy
Restauracji "SIELANKA"
Restauracja"**SIELANKA**" Ustroń, ul. 3 Maja 61, tel. 8513993

sklep rybny **RYBKA** ul. Daszyńskiego
zaprasza na przedświąteczne zakupy
polecamy:
szeroki wybór ryb świeżych
i mrożonych
żywego karpia
Drogim Klientom z okazji Świąt Bożego Narodzenia
składamy najserdeczniejsze życzenia
pomyślności i smacznego karpia

Za dużo śniegu. Idę do domu. Fot. M. Niemiec

Panie, które obsługują stoiska świąteczne na przeciwko ratusza, twierdzą, że ustroniacy nie szczędzą pieniędzy na świąteczne dekoracje. Klienci zainteresowani są każdym właściwie rodzajem ozdób. Wybierają lampki na choinkę, łańcuchy, bombki, na świąteczne stoły stroiki, świece. Bardzo dużym powodzeniem cieszą się bajkowe postacie Mikołajów, reniferów, aniołków, a tegorocznym hitem są te robione na drutach, szmaciane, stylizowane na ozdoby domowej produkcji. Minęła już moda na jednobarwne przystrajanie domu i choinki i teraz najchętniej kupujemy ozdoby w kolorach tradycyjnych ze wskazaniem na czerwnony. Fot. M. Niemiec

BĘDĄ ATAKOWAĆ

przyjedzie z Katowic i laską wskaże gdzie budować przedszkole. Coś się jednak zmieniło i to, że jako mieszkańcy o wszystko, co się dzieje w Ustroniu mamy pretensje po pierwsze do burmistrza i radnych, jest zjawiskiem pozytywnym. Świadczy o samorządności.

Z tym się zgodzę. Ale też powinniśmy wiedzieć, że nie tylko możemy iść do burmistrza i tupać nogami. Podobnie jak od władz lokalnych wymagajmy od starosty, radnych powiatowych, marszałka, radnych wojewódzkich, posłów, rządu. To nie jest tak, że tu na dole ucieka się od odpowiedzialności, ale powtarzam, że jest podział kompetencji i podział tego, za co kto odpowiada. Drogi nikt nie robi dla siebie, nie robi też dla Ustronia, bo korzystać z niej będą wszyscy. Tu nie ma podziału na „my" i „wy". Niestety z ubolewaniem muszę stwierdzić, że niektórzy przedstawiciele administracji, jeszcze raz podkreślam, samorządowej, nie pojmują tego w ten sposób.

Pomińmy jubileusz 700-lecia Ustronia, bo o nim pisać będziemy zapewne dość często. Zapytam jednak jaki, według pana oceny, będzie przyszły rok dla Ustronia.

Myślę, że podobny jak inne. Będzie to rok pewnych oczekiwań, dążeń i oby wszystkie nasze pomysły i plany udało się w maksymalnym stopniu zrealizować. Będziemy starali się robić to, co do nas należy w sposób jak najlepszy. Plan, który wejdzie w życie, umożliwi pewne działania zarówno samorządowi jak i mieszkańcom, ale również nałoży na mieszkańców i działaczy samorządowych pewne obowiązki. Pozostaje wyrazić nadzieję, że będzie to dla Ustronia rok pomyślny, sprzyjający rozwojowi, że mieszkańcy będą realizować swe plany i pomysły dla dobra osobistego i całej społeczności.

Ale będzie to też rok poprzedzający rok wyborów samorządowych. A pierwsze symptomy kampanii wyborczej już się pojawiają.

Jeżeli pan oczekuje ode mnie, że powiem coś, co mogłoby innych zdyskredytować, czy też, że podejmowane będą jakieś działania pozorne, by zapewnić sobie sukces wyborczy, to ja takiej wypowiedzi nie udzielę. Działam tak, jak pozwalają mi różne uwarunkowania i tak samo będę działał w przyszłym roku. To wyborcy ocenią nie jeden rok, a całą kadencję.

A jakiej kampanii wyborczej spodziewa się pan w Ustroniu?

Inteligentnej, wyważonej i rozważnej.

Ale ataki też będą.

Bo muszą.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

Burmistrz I. Szarzec (z prawej) ze starostą Nydka Janem Konecznym na Czantorii. W tym roku nawiązano współpracę między gminami po obu stronach Czantorii. Fot. W. Suchta

Ustronianka
Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia oraz pomyślności
w nadchodzącym Nowym Roku
życzy firma Ustronianka
Ustroń Uzdrowisko
Ustronianka
Naturalna Woda Źródlana
USTRONIAKA Sp. z o.o. Ustroń, ul. 3 Maja 48
tel. 033/ 854 41 00, www.ustronianka.pl

INŻBUD®
życzy wszystkim swoim klientom,
kontrahentom,
mieszkańcom Ustronia
oraz gościom naszego miasta
zdrowych, spokojnych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku 2005

PIELGRZYMKA GOPROWCÓW

Ratownicy podczas audiencji u Jana Pawła II. Z. Kawecki stoi, trzeci od prawej.

Od 21 do 27 listopada trwała pielgrzymka ratowników Grupy Beskidzkiej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego do sanktuariów Włoch. Ostatecznym celem wyjazdu, a zarazem szczególnym wyróżnieniem dla ratowników było przyjęcie ich przez Papieża 24 listopada na prywatnej audiencji. Warto przypomnieć, że ratownicy Grupy Beskidzkiej GOPR, w czasie pielgrzymek Papieża do Polski, podczas pobytu Ojca Świętego w Krakowie i innych miastach południowej Polsce, pełnili posługę w postaci zabezpieczenia ołtarzy i innych zadań. Podczas podróży po Włoszech ratownicy ustalili, że będą odbywać pielgrzymki każdego roku. W następnym mają odwiedzić sanktuaria alpejskie.

W pielgrzymce włoskiej wzięło udział dwóch ratowników z sekcji cieszyńskiej, jednym z nich był **Zenon Kawecki**, jedyny w grupie pielgrzymów mieszkaniec Ustronia. Z. Kawecki może się pochwalić jednym z najdłuższych stażów w GOPR. W organizacji ratowników czynnie działa bowiem od 1963 roku. W czasie tych lat odsłużył społecznie 10249 godzin. Oprócz tego, że wykonuje zwykłe obowiązki ratownika górskiego, to jeszcze angażuje się w wiele działań GOPR, w prace organizacyjne, techniczne, w pozyskiwanie sponsorów na rzecz Grupy. Za służbę i zaangażowanie Z. Kawecki został wielokrotnie nagradzany wyróżnieniami branżowymi, organizacyjnymi oraz państwowymi, w tym Brązowym i Złotym Krzyżem Zasługi. **Monika Niemiec**

WIGILIA 1970

Zimy w latach 70. były ostre ale piękne. W 1970 roku wzięliśmy z kolegą partnerem dyżur GOPR w święta i Nowy Rok w górskim schronisku na Stożku. Tam zima była wyjątkowa, drzewa oszronione wyglądały jak z bajki, świeży puch do jazdy na nartach. Uczta dla narciarzy. Codziennie rano wcześnie rozpoczynamy dyżur, sprawdzamy trasy i szlaki narciarskie.

Nadszedł dzień Wigilii. Ratownicy w schronisku na Stożku, u najwspanialszych gospodarzy, traktowani byli jak rodzina. Zostaliśmy zaproszeni przez państwa Cięgielów do stołu wigilijnego. Po modlitwie, wieczerzę tradycyjnie rozpoczęliśmy od zupy rybnej. I wtedy podeszła do nas jedna z uczestniczek wczasów, mówiąc, że jej mąż jest chory. Poszliśmy do pokoju, gdzie leżał 40-letni mężczyzna. Jego stan był poważny. Zlany potem, skarżył się na ostre bóle brzucha po prawej stronie. Nasza pobieżna diagnoza brzmiała - zapalenie wyrostka robaczkowego. Pośpiech był wskazany.

Kazaliśmy chorego ciepło otulić, owinęliśmy go w śpiwór, włożyliśmy do akii i jazda. Akia to sprzęt ratowniczy w kształcie łódki z aluminium do transportu poszkodowanych zimą. Karetka czekała w Łabajowie, a przed nami 2 kilometry jazdy w nocy przy księżycu, po nierównościach terenu. Trasę oświetlały latarki czołowe, jakie ratownicy mają na wyposażeniu. Jazda odbyła się bez przeszkód. Górną, stromą część przejechaliśmy zakosami, a na dolnej, łagodniejszej, przyśpieszyliśmy. Naszą diagnozę potwierdził lekarz, karetka przejęła chorego i na sygnale odjechała.

Zostaliśmy z akią w Łabajowie. Same sanie są z aluminium, ale mają cztery tak zwane dyszle, z metalu, bardzo ciężkie. Całe szczęście, że akia rozkłada się na dwie części. Odpoczęliśmy, napiliśmy się herbaty, którą zawsze kierowniczka schroniska dawała ratownikom jadącym do akcji. Załadowaliśmy sprzęt, narty, kijki i ruszyliśmy do góry. Czekała nas trzygodzinna wspinaczka po kolana w śniegu do schroniska. Po drodze, na dolnej polanie stał przycupnięty mały drewniany góralski dom Szturców. Zdjęliśmy akię, narty, kijki, apteczki. Odetchnęliśmy, bo podczas wspinaczki pasy akii wrzynały się nam w ramiona i obojczyki.

U Szturców się świeciło, zajrzeliśmy przez małe okienko i ukazał nam się piękny, ale skłaniający do refleksji widok. Dwie starsze osoby po siedemdziesiątce siedziały przy palącej się świecy, stół zastawiony był świątecznymi smakołykami. Zapukaliśmy w okno, a uśmiechnięty gospodarz podbiegł niemal do drzwi i przywitał nas słowami: „Jak długo mam na was czekać". Poczęstowano nas gorącą herbatą i oczywiście bryją, tradycyjną świąteczną potrawą górali. Popatrzyłem na zamrożony zegarek, było 20 minut po północy, Boże Narodzenie 1970. Podzieliliśmy się opłatkiem, złożyliśmy życzenia świąteczne i ruszyliśmy w drogę. Na miejsce dotarliśmy o godz. 3.20.

Podobno rano była delegacja z podziękowaniami, ale nie zdołano nas obudzić. Podziękowania powtórzono przy obiedzie, ale nas cieszył przede wszystkim fakt, że trafnie oceniliśmy sytuację i zdążyliśmy. Chory był operowany jeszcze tej samej nocy, wyrostek się nie rozlał. Rano mężczyzna czuł się dobrze. My też, bo spełniliśmy ratowniczy obowiązek. **Jan Misiorz**

Goprowiec wieczorem na Czantorii. Fot. W. Suchta

TRZĘSŁO I WIAŁO

Tej jesieni spotkało nas kilka niespodzianek pogodowych. Wyjątkowo mocno wiało, mieliśmy w Ustroniu trzęsienie ziemi. W zeszłym roku w naszym mieście zaobserwować można było... zorzę! Przypomnijmy sobie te wszystkie niezwykłe wydarzenia.

20 listopada 2003 r.

Nad naszym miastem pojawiła się zorza. Zorze polarne w naszym kraju należą do rzadkości. Blask zorzy jest bardzo silny, piękne światło przybiera różne barwy od czerwieni, poprzez błękit, fiolet aż do żółci. Największe szanse na obserwacje zorzy polarnej mają mieszkańcy północy kraju. W centrum kraju jest nieco gorzej, natomiast na południu szanse na zobaczenie zorzy są najmniejsze, choć jak widać, nie zerowe. Zdjęcie zostało zrobione w godzinach rannych. Tego dnia zorzę zaobserwowano także na Podhalu i w Bieszczadach.

19 listopada 2004 r.

Po raz pierwszy w tym roku zima dała znać o sobie w bardzo nieodpowiednim momencie. Zaatakowała w piątek, 19 listopada po południu. Od rana padał deszcz, wiał porywisty wiatr, z godziny na godzinę robiło się coraz zimniej. Około godziny 14 nad miastem pojawiły się ciemne chmury i zaczął padać śnieg. Tym bardziej dokuczliwy, że wiatr tworzył z białego puchu prawdziwe tornada. Około godz. 16 w części miasta nie było prądu. W piątek 19 listopada przez całą Polskę południową przeszły silne wichury połączone z obfitymi opadami śniegu. Wiatr w Ustroniu osiągał prędkość nawet do 25,30 m/s. Nasi strażacy wcześniej otrzymali ostrzeżenie z Centrum Zarządzania Kryzysowego Wojewody. Ogółem na terenie miasta odnotowano 13 interwencji w piątek i 6 w sobotę. 9 razy wyjeżdżała Jednostka Ratowniczo Gaśnicza, a 10 razy Ochotnicza Straż Pożarna. Dodatkowo OSP dwa razy wyjeżdżała do Wisły, by pomóc tamtejszym strażakom w usuwaniu szkód.

30 listopada 2004 r.

We wtorek 30 listopada o godzinie 18.30 zatrzęsło blokami na os. Manhatan. Po kilkunastu minutach na miejscu zjawiają się strażacy, pogotowie. Szczęśliwie nikt nie odniósł obrażeń, choć wstrząs był odczuwalny. Wielu mieszkańców wyszło przed bloki i dzieliło się wrażeniami.

Agnieszka Próchniak

Zimowa ścieżka przez las. Fot. W. Suchta

Zorza sfotografowana przez mieszkankę Ustronia. Fot. M. Nowak

ZAKŁAD OPTYCZNY

mgr optyk optometrysta Jacek Fuchs

Ustroń, ul. M. Konopnickiej 15c

czynne pon. - pt. 9.00 - 17.00, sob. 9.00 - 13.00

tel./fax: 854-13-90

Życzymy pogodnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym 2005 Roku wszystkim obecnym i przyszłym Klientom oraz mieszkańcom Ustronia

PPBH **„SKK"** Sp. z o.o.

43-450 Ustroń, ul. J. Wantuły 24

tel. kom. 0 601 065 444; tel.: (033) 854-13-29

e-mail: info@skkustron.com

Życzymy Państwu Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego 2005 Roku

Oferujemy:

MIESZKANIA O POW. OD 38 DO 80 m²
W NOWO REALIZOWANYM
BUDYNKU WIELORODZINNYM
w USTRONIU przy ul. POLAŃSKIEJ

Termin oddania pierwszych lokali: grudzień 2005 r.
Termin zakończenia całej inwestycji: koniec 2006 r.
technologia realizacji tradycyjna
wysoki standard wykończenia
możliwość własnej aranżacji mieszkań

Zamieszkaj u stóp Czantorii około 600 metrów od wyciągu!

www.skkustron.com

RSP

Zarząd **RSP „Jelenica"**

w Ustroniu życzy wszystkim swoim Klientom i Partnerom w interesach zdrowych, pogodnych i spokojnych Świąt oraz pomyślności w Nowym Roku

Dyrekcja i Szkolna Rada Rodziców
Gimnazjum nr 1 w Ustroniu
zapraszają na
BAL SZKOLNY
który odbędzie się 29 stycznia 2004 r. o godz. 20.00
w sali OSP w Ustroniu Polanie.
Bilety w cenie 50 zł od osoby
do nabycia w Gimnazjum nr 1
w godzinach pracy sekretariatu.

PROTO-DENT
Gabinet stomatologiczny
PROTO-DENT
USTROŃ, ul. Daszyńskiego 12 B
tel. 854-14-89
lek. stom. KHALIL NASSER i lek. stom. TOMASZ STUDZIŃSKI
życzą swoim pacjentom
oraz wszystkim mieszkańcom
i gościom Ustronia
zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Dosiego Roku 2005

LASY PAŃSTWOWE
NADLEŚNICTWO USTROŃ
składa życzenia swoim klientom,
mieszkańcom Ustronia
i odpoczywającym w naszym mieście gościom
zdrowia oraz wszelkiej pomyślności
na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia
i Nowy 2005 Rok

Najserdeczniejsze życzenia
miłych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Dosiego Roku 2005
od Zarządu Hermes PSS.
pracowników
Sklepu Całodobowego
w Ustroniu, ul. Daszyńskiego 16
pracowników
supermarketu
Hermes
w Ustroniu Nierodzimiu
oraz pracowników
nowo otwartego
sklepu spożywczego
w Ustroniu Goje, ul. Cieszyńska 51

Z CZARNOLASU I USTRONIA

O barwnym, dramatycznym, wypełnionym sztuką, nauką i działalnością polonijną życiu naszego krajana profesora Ryszarda Demela pisaliśmyjuż wiele razy. Nie skończyło się na przedstawieniu postaci wielkiego człowieka rodem z Ustronia, bo też jego aktywności nie ma końca. Ostatnie informacje, jakie dotarły do nas z Padwy, gdzie profesor obecnie mieszka, dotyczą odsłonięcia tablicy pamiątkowej, zaprojektowanej przez R. Demela. Tablica ta upamiętnia miejsce spotkań Jana Kochanowskiego ze studentami polskimi kształcącymi się we Włoszech. Tak o tym wydarzeniu pisze Michał P. Garapich w londyńskim „Dzienniku Polskim": *Prawie pół tysiąca lat później, kiedy czasy, gdy polscy studenci stanowili trzecią, największą grupę cudzoziemców na uniwersytecie padewskim, należą już do dalekiej przeszłości. Dokładnie 28 listopada 2004 roku Polacy wmurują w padewskim kościele eremitów tablicę poświęconą poecie z Czarnolasu. Główny inicjator pomysłu profesor Ryszard Demel, żołnierz 2 Korpusu, uczeń prof. Mariana Szyszko-Bohusza, słynny witrażysta, człowiek sztuki i pióra nie kryje ulgi: - Udało się [...] wreszcie uczcimy pamięć polskich zebrań w tym miejscu.*

W czasach PRL, ambasada polska we Włoszech nawet nie odpowiedziała na propozycję umieszczenia tablicy. Jan Kochanowski ma już wprawdzie swoje honorowe miejsce wśród 40 najwybitniejszych studentów uniwersytetu w Padwie, ale tu chodziło o coś więcej. Jak mówi prof. Demel: *O upamiętnienie ogromnego w czasach odrodzenia przepływu myśli, ludzi, idei między północnymi Włochami a Polską.* W przyśpieszeniu decyzji ze strony gospodarzy miejsca bardzo pomogło stwierdzenie R. Demela, że Kochanowski to taki polski Petrarka. Również, jak pisze dalej w artykule redaktor „Dziennika Polskiego": *fakt, że profesor Demel jest członkiem komisji ds. dóbr kulturalnych w Padwie, znanym na cały świat artystą i twórcą witraży w padewskich kościołach. Profesor oczywiście się broni, wskazując na inne osoby, które czynnie wspierały ideę wmurowania tablicy. [...] Słuchając jednak profesora, czytając jego biografię i gubiąc się w tytułach naukowych publikacji, wystawach i jego wszechstronnych zainteresowaniach, przychodzi na myśl jeszcze inna przyczyna takiego zainteresowania Kochanowskim. Chociaż obu dzieli pół tysiąca lat, życie w odmiennych czasach i kulturach, łączy ich miłość do wiedzy, sztuki i człowieka. Wszechstronność profesora Demela jest uderzająca [...] nawet publikował prace z zakresu psychologii ekspresji artystycznej dzieci [...]. Po prostu jest on człowiekiem renesansu, który na pewno z czarnoleskim poetą znalazłby niejeden wspólny temat do rozmów.*

Organizacja studencka pod wodzą Kochanowskiego była pierwszym zagranicznym stowarzyszeniem polskim. Chyba dlatego jego istnienie jest dla naszego profesora tak ważne. Sam, całe niemal dorosłe życie spędził na obczyźnie, nigdy nie przestając być Polakiem. Dla niego wszelkie przejawy aktywności polskiej miały ogromne znaczenie. **Monika Niemiec**

Tablica zaprojektowana przez prof. Demela. Fot. z arch. R. Demela

Józef Nowak (w trzecim rzędzie od góry, drugi od lewej) podczas uroczystości zakończenia kursu w K. u. K. Maschinenschule w Pola. Nad marynarzami dewiza rodziny Habsburgów „Viribus unitas" (Wspólnym wysiłkiem).

USTRONIAK POD BIAŁO-CZERWONO-BIAŁĄ BANDERĄ

Okres I wojny światowej jest w historiografii Ustronia tematem słabo opracowanym, a udział ustroniaków w walkach na różnych jej frontach i w różnych formacjach nie doczekał się do dnia dzisiejszego żadnego opracowania, choćby przyczynkowego. Poniższym artykułem chciałbym uczynić pierwszy krok zmierzający do wypełnienia tej luki. Korzystając z okazji chciałbym zwrócić się do Państwa z prośbą o pomoc w ustaleniu udziału ustroniaków, naszych dziadków i pradziadków, w walkach na różnych frontach I wojny światowej. Po wielu z nich zachowały się jeszcze pamiątki, fotografie czy dokumenty, które w obliczu nielicznych materiałów archiwalnych zgromadzonych w lokalnych instytucjach muzealnych i naukowych mają nie przecenioną wartość poznawczą i historyczną. Aby zainteresować Państwa tym tematem i skłonić do poszukiwań w domowych archiwach, chciałbym przedstawić historię wojennych losów Józefa Nowaka, marynarza Cesarsko-Królewskiej Marynarki Wojennej, prawdopodobnie jedynego ustroniaka walczącego na morzu podczas I wojny światowej.

Józef Nowak urodził się 10 lutego 1893 r. w Ustroniu. Był synem znanego działacza społeczno-samorządowego, współzałożyciela i prezesa Czytelni Katolickiej, członka Wydziału Gminnego w Ustroniu, Jerzego Nowaka (1842-1921). W wieku 15 lat, 4 lipca 1908 r. ukończył III klasę Knaben-Bürgerschule w Cieszynie, a następnie w okresie od 20 lipca tegoż roku do 19 lipca 1911 r. uczył się i pracował w Hüttenwerks Gesellschaft w Ustroniu. Po ukończeniu nauki otrzymał zawód i tytuł ślusarza. Edukację zawodową kontynuował w Elbetzhagen und Glassner in Mährisch w Ostrawie, gdzie przebywał w okresie od 10 sierpnia 1911 r. do 31 sierpnia 1912 r. Po ukończeniu tego szkolenia otrzymał tytuł ślusarza maszynowego. Jego umiejętności musiały wykraczać ponad przeciętne, ponieważ w dwa lata później, po odbyciu kolejnego szkolenia (6 września 1912 r. - 28 stycznia 1914 r) w A. H. Röhrenwalzwerk Oester Oderberg, mógł pochwalić się dyplomem ślusarza precyzyjnego. Nie wiadomo jak potoczyłaby się dalej jego kariera zawodowa i życie prywatne, ponieważ wkroczyła w nie brutalnie, podobnie jak w życie wielu milionów młodych mężczyzn w ówczesnej Europie, wielka historia. Wybuchła wojna światowa.

28 czerwca 1914 r. kula zamachowca zachwiała delikatną równowagę sił w Europie. W zamachu przeprowadzonym w Sarajewie przez członka serbskiej organizacji nacjonalistycznej Czarna Ręka Gawriło Principa, zginęli następca tronu austro-węgierskiego arcyksiążę Franciszek Ferdynand oraz jego małżonka. W miesiąc po tym, 28 lipca Austria wypowiedziała wojnę Serbii. W krótkim czasie do konfliktu przystępowały kolejne państwa powiązane wzajemnymi traktatami militarnymi. 31 lipca ogłoszono w Austrii powszechną mobilizację, powołującą pod broń rezerwistów i poborowych w wieku od 22 do 42 lat. Rozpoczęto rekwizycje na cele wojenne. Ustroński pamiętnikarz Jan Tomiczek zanotował wówczas: *Dnia 1 sierpnia została ogłoszona u nas powszechna mobilizacja. Syn Karol został powołany 3 sierpnia. Na front jechało 7 sierpnia 40 par koni wraz z wozami, zaś wkrótce znów 40 par koni z Ustronia. Drugi pobór do wojska od 24 do 36 roku odbył się 17 listopada, zara ich zostawili przy wojsku.* Ustroniacy oraz inni powoływani z terenu Śląska Cieszyńskiego byli przydzielani głównie do 100. Śląsko-Morawskiego Pułku Piechoty „Generała von Steinsberga", którego komenda uzupełnień znajdowała się w Cieszynie. Pułk ten wchodził w skład 23. Brygady Piechoty, 12. Dywizji Piechoty Kraków. W Cieszynie znajdowała się również komenda uzupełnień 31. Pułku Piechoty Obrony Krajowej „Teschen" podlegającego 91. Brygadzie Piechoty Obrony Krajowej ze składu 46. Dywizji Piechoty. Tylko pojedynczym mieszkańcom Ustronia udało się wstąpić do polskich formacji zbrojnych. Na terenie Śląska Cieszyńskiego zorganizowano ochotniczy Legion Śląski, któremu po reorganizacji nadano nazwę 3. pułku piechoty legionów i przydzielono do II Brygady Legionów. Po złożeniu przysięgi z 250 legionistów cieszyńskich utworzono 2 tzw. śląską kompanię tego pułku, która stała się pierwszym w nowożytnej historii Polski pododdziałem formacji polskiej złożonym wyłącznie ze Ślązaków. W powyższym pułku służyło także kilku ustroniaków: stolarz Jan Bronclik ur. 1898 r., krawiec Jan Jaworski ur. 1894 r., ranny w walkach 11 lutego 1915 r., szofer Jan Lazar ur. 1895 r., Paweł Sztwiertnia ur. 1892 r. oraz Paweł Stonawski ur. 1894 r. kotlarz z Nierodzimia. Do Legionu Śląskiego zaciągnęli się również: gimnazjalista Jan Lipowczan oraz uczeń szkoły przemysłowej Jan Szczepański, opuścili oni jednak jego szeregi po kryzysie organizacyjnym w Mszanie Dolnej. Wkrótce po rozpoczęciu wojny pojawiły się w lokalnej prasie pierwsze listy poległych żołnierzy z terenu Śląska Cieszyńskiego. Prawdopodobnie pierwszym poległym na froncie mieszkańcem Ustronia był Wilhelm Herczyk odnotowany pod datą 29 października 1914 r. W krótkim czasie lista poległych zaczęła się wydłużać. Wojna zbierała swoje okrutne żniwo. Do Wilhelma Herczyka dołączyli: Teodor Humel, Paweł Bukowczan, Karol Michalik, Paweł Macura, Wiktor Gogółka, Karol Matusiok, Jan Gawlas, Jerzy Krzysta, Rudolf Tomiczek, Antoni Palowicz, Jan Krzysta i wielu innych. Wiosną 1915 r. urywają się informacje prasowe dotyczące losów poszczególnych żołnierzy. Fakt ten wynikał z wprowadzenia w tym czasie w Austrii nowego systemu informowania o losach żołnierzy, polegającego na bezpośrednim, listownym zawiadamianiu rodzin poległych przez kapelana wojskowego, z pominięciem prasy. Nowy system został opracowany w celu ocenzurowania liczby poległych żołnierzy, która rosła w zastraszającym tempie. Dla przykładu w samej kampanii serbskiej, między sierpniem a grudniem 1914 r. licząca 800 tys. żołnierzy armia austro-węgierska straciła: 28 tys. zabitych, 91 tys. rannych i 19 tys. wziętych do niewoli.

W chwili wybuchu wojny Józef Nowak został powołany w szeregi marynarki wojennej (K. u K. Kriegsmarine) i w związku z posiadanymi kwalifikacjami skierowany do odbycia kursu w K. u K. Maschinenschule w porcie Polu (Pula) na wybrzeżu Adriatyku. Pola była wówczas główną bazą Cesarsko-Królewskiej Marynarki Wojennej

oraz siedzibą Dowództwa Floty (od 6 sierpnia 1913 r). Innymi ważnymi strategicznie portami i równocześnie twierdzami były: Cattoro (obecnie Kotor w Czarnogórze) oraz Lussin (obecnie Lošnij w Chorwacji). Bazę rezerwową stanowił Sebeniko. Po zakończeniu szkolenia 10 kwietnia 1915 r. Józef Nowak został przydzielony na krążownik pancerny SMS (Seiner Majestät Schiff – Okręt Jego Wysokości) „Kaiser Karl VI" pod dowództwem kmdr.por. Otto Hermana z I Dywizjonu Krążowników wiceadmirała Paula von Fiedlera. Prawdopodobnie, pierwszą akcją bojową, w której uczestniczył, była przeprowadzona 28 grudnia 1915 r. osłona grupy krążownika „Helgoland" powracającej po ostrzale portu Durazzo. Na początku 1916 r. rozpoczęta jesienią ubiegłego roku ofensywa przeciwko Serbii zbliżała się do zwycięskiego końca. Jednym z ostatnich bastionów armii czarnogórskiej, koalicjanta Serbii, był górzysty rejon zatoki Cattoro. Na otaczających ją skałach powstały potężne twierdze, w których zdobyciu z siłami lądowymi współpracowała również marynarka wojenna. Okręty zajęły stanowiska ogniowe 8 stycznia 1916 r. Jako pierwsze odezwały się działa krążownika „Aspern". Tego samego dnia o godz. 7.32 do ostrzału przyłączył się pancernik „Budapest". Krążownik „Kaiser Karl VI" otworzył ogień zaraz potem do baterii zlokalizowanych na górze Lovčen. Aby wystrzeliwane pociski mogły skutecznie razić górską twierdzę musiano sięgnąć po niekonwencjonalny, improwizowany sposób prowadzenia ostrzału. Do burt okrętu przymocowano ogromne tendry, wypełnione wodą wywołując doraźny siedmiostopniowy przechył okrętu, co z kolei powodowało, że pociski mogły opuszczać lufy dział pod bardziej ostrym kątem. Następnego dnia „Budapest" i „Kaiser Karl VI" ostrzeliwały wzgórze Krstač. 13 stycznia nastąpiła całkowita kapitulacja armii czarnogórskiej. Miesiąc później, 18 lutego 1916 r., „Kaiser Karl VI" cudem uniknął storpedowania przez okręt podwodny Ententy. Następną akcją, w której uczestniczył, była przeprowadzona 26 sierpnia tego roku, zakrojona na dużą skalę demonstracja siły. Zamiarem austro-węgierskiego dowództwa było wywabienie z baz w okolicach półwyspu Gargano włoskich okrętów. Wojna trwała już prawie cztery lata, a pomimo ogromnej liczby poległych żołnierzy oraz wyczerpywania się wszystkich zapasów materiałowych, żadna z walczących stron nie przechyliła szali zwycięstwa na swoją korzyść. Wśród żołnierzy zaczęły narastać nastroje rewolucyjne. W styczniu 1918 r. w bazie Pola oraz Cattoro miały miejsce masówki i strajki, które marynarze śledzili z sympatią. Znalazły one poparcie wśród załóg wielkich okrętów wojennych, które długie miesiące tkwiły bezczynie w bazach. Wobec fiaska dotychczasowych zamierzeń wojennych powszechne stało się pragnienie sprawiedliwego pokoju. Napięta sytuacja w marynarce znalazła ujście w wydarzeniach, które rozegrały się 1 lutego 1918 r. w liczącej 7000 marynarzy i żołnierzy bazie morskiej Cattoro. W historiografii noszą one nazwę „Buntu w Cattoro" i w swej początkowej fazie przypominają wydarzenia w Kilonii i Sankt Petersburgu, które doprowadziły do upadku wilhelmowskie Niemcy i Rosję Romanowych. W południe 1 stycznia na pokład krążownika pancernego „Sankt Georg" wylegli marynarze wznosząc okrzyki „Pokoju! Żądamy pokoju!". Kiedy oficerowie przystąpili do uspokajania marynarzy rozległy się strzały. Na pokład padł ranny I oficer kmdr ppor. Egon Zipper von Arbach. Zawiadomiono dowódcę V Floty Krążowników kontradm. Hansę. Zbuntowani marynarze opanowali okręt i wciągnęli na maszt czerwoną flagę. Bunt szybko przeniósł się na inne okręty. Powołano Centralną Radę Marynarską (CRM), której przewodniczącym został bosman Franz Rasch, wywodzący się z mieszanej rodziny czesko-niemieckiej z Zaolzia. Do Rady weszło także dwóch Polaków, podoficerowie: Stonawski i Grabarski. Rada przedstawiła swoje żądania kontradm. Hansie. Rozpoczęto negocjacje. Oddziały lądowe stacjonujące w porcie nie przystąpiły do buntu i zagroziły ostrzelaniem okrętów z dział w razie jego kontynuowania. Jednak, gdy Rada prócz postulatów socjalnych, zaczęła podnosić także polityczne, w tym nacjonalistyczne, załogi poszczególnych okrętów zaczęły odstępować od buntu. Pierwszy czerwoną banderę opuścił krążownik „Novara", którego załogę stanowili głównie Węgrzy. Gdy zamierzał opuścić kotwicowisko podpłynęła do niego uzbrojona łódź z krążownika pancernego „Kaiser Karl VI" i przekazała ostrzeżenie kapitana kmdr por. Rudolfa Gýleka, że otworzy do „Novary" ogień. Do incydentu jednak nie doszło. Po opuszczeniu portu przez część okrętów Rada wydała rozkaz rozbrojenia Niemców i Węgrów, wieczorem 2 lutego pod bronią zostali jedynie Włosi i Słowianie. CRM próbowała nawiązać kontakt z lewicową opozycją parlamentów w Wiedniu i Budapeszcie, a w obliczu niemożliwości nawiązania kontaktu postanowiono uprowadzić okręty do Włoch i oddać je do internowania. 2 lutego wieczorem czerwoną banderę opuścił również krążownik „Kaiser Karl VI" i udał się w pobliże wyspy Otok. Marynarze nie chcieli oddać okrętu w ręce wroga. 3 lutego o 9 rano bunt wygasł. Aresztowano 800 marynarzy, zapadło 8 wyroków śmierci. Osądzono 52 marynarzy z załogi krążownika „Kaiser Karl VI". Bunt wygasł, jednak upadku monarchii Habsburgów nic nie mogło już powstrzymać. 1 listopada 1918 roku o 8.00 rano w zatoce Cattoro zarządzono apel wszystkich załóg. Na pokładzie pancernika „Monarch" wachta dała salwę honorową. Orkiestra zagrała cesarsko-królewski hymn. Wszyscy salutowali banderę. 21 armatnich salw przetoczyło się dookoła gór otaczających zatokę. Czerwono-biało-czerwona bandera powoli spływała w dół masztów, trąbka podała sygnał „Do modlitwy". Orkiestra zagrała melodię „Modlitwa przed bitwą". CK Marynarka Wojenna odpływała do historii.

Józef Nowak powrócił do Ustronia. Podjął pracę w Nowym Sączu gdzie 14 października 1922 r. zdał egzamin uprawniający do samodzielnego prowadzenia parowozów. 23 czerwca 1924 r. zaczął pracę w Zarządzie Parowozowni Głównej w Dziedzicach filia Ustroń. We wrześniu 1939 r. prowadząc pociąg do Lwowa został ranny w podudzie i dostał się do lazaretu wojsk radzieckich. Tam, dzięki przypadkowi i dobrej znajomości języka niemieckiego uzyskał zwolnienie u wizytującego szpital oficera Wehrmachtu i mógł wrócić do domu. Wrócił w 1940 r. wycieńczony i tak zmieniony, że jego syn Kazimierz nie poznał ojca. Do śmierci nie wyleczył do końca rany. Mimo to aż do emerytury pracował jako maszynista kolejowy. Zmarł 25 maja 1958 r. i został pochowany na cmentarzu katolickim w Ustroniu.

Jeżeli dysponują Państwo informacjami, zdjęciami lub dokumentami dotyczącymi udziału ustroniaków w wojnie światowej proszę o kontakt pod nr tel. 854-43-91.

Przemysław Korcz

Józef Nowak (siedzi drugi z lewej) w otoczeniu kolegów z krążownika SMS Kaiser Karl VI podczas przepustki w porcie Sebenico. (Zdjęcia pochodzą ze zbiorów Józefa Nowaka syna).

Kayah w atelier. Fot. arciwum Ustronianki

DO DNA Z KAYAH

Każdy chyba widział reklamę Ustronianki. Pojawia się ona w telewizji, prasie, na etykietach mając jedną wspólną cechę – wszędzie obecna jest znana piosenkarka Kayah.

- W kampanii reklamowej chcieliśmy wykorzystać wizerunek znanej osoby – mówi **Marcin Pagieła**, dyrektor do spraw klientów strategicznych Ustronianki. – Oczywiście chcieliśmy, by była to kobieta, bo reklama wody adresowana jest przede wszystkim do kobiet, ludzi młodych, aktywnych. Rozmawialiśmy ze znanym zespołem, piosenkarką, ale nie wyczuwaliśmy chęci uczestniczenia w takim przedsięwzięciu.

- Nie najlepszy rok tego zespołu, o którym pierwotnie myśleliśmy, utwierdził nas w przekonaniu, że Kayah była dobrym wyborem – mówi Jakub Kowalski, specjalista do spraw marketingu Ustronianki. – Z badań wynika jednoznacznie, że decyzję o zakupie wody podejmuje kobieta.

- Mieliśmy też świadomość, że firmy konkurencyjne wcześniej w swych kampaniach reklamowych wykorzystywały wizerunki znanych piosenkarek, więc my też postanowiliśmy iść w tym kierunku – mówi M. Pagieła. – Tak się szczęśliwie złożyło, że gdy zastanawialiśmy się nad osobą do tej reklamy, Kayah nagrała piosenkę „Do dna", a słowa tej piosenki idealnie pasowały do reklamy wody mineralnej. Wówczas po raz pierwszy spotkaliśmy się z managerem Kayah.

Przedstawiciele Ustronianki spotkali się też z Kayah i w końcu podpisano kontrakt na rok z prawami do używania jej wizerunku. Kontrakt jest bardzo szczegółowy. Ustronianka wykupiła też prawa do piosenki „Do dna"

- Od pierwszych spotkań było widać, że jest wola obu stron i że wspólnie coś stworzymy – mówi J. Kowalski. – Kayah cały czas podkreśla, że jest polską artystką, śpiewającą po polsku, Ustronianka natomiast jest jedną z niewielu firm zajmujących się napojami wyłącznie z polskim kapitałem. Gdy inne firmy wskazują w reklamach na globalizację, my postanowiliśmy, że podkreślimy polskość.

- Poza tym reklamowanie wody mineralnej tworzy pozytywny wizerunek – mówi M. Pagieła. – Wcześniej Kayah brała udział w akcji społecznej „Pij mleko", a reklama wody była kontynuacją.

Reklamę produkowała firma „Fabryka" z Warszawy, która realizuje wszystkie filmy z Kayah. Realizacją zajął się Jarosław Szoda, znany operator m.in. z serialu „Glina". Powstał scenariusz rozpisany na poszczególne sekundy na dwa rodzaje filmu reklamowego – trwającego 15 sekund i 8 sekund. Dodatkowo każda sekunda filmu została wcześniej namalowana. Film kręcono jeden dzień od rana do wieczora. Kayah przebywała na planie ponad 10 godzin, natomiast realizatorzy na nadanie ostatecznego kształtu potrzebowali tygodnia. Film kręcono w studiu pod Warszawą. Był model, modelka. Wcześniej firma, od której wykupiono prawa do piosenki, zgrała pietnastosekundowy fragment na płytę, tak że dokładnie kończy się w piętnastej sekundzie na takcie. Niestety z piosenki wynikało, że takt kończy się po 16,5 sekundy, więc wszystko trzeba było przetwarzać elektronicznie, jednak tak, by w najmniejszym stopniu nie został zniekształcony głos Kayah. Cała ekipa filmowa liczyła 15 osób.

- Kayah jest osobą otwartą, z drugiej strony ma pewne wymagania – mówi J. Kowalski. – Wskazała gdzie możemy reklamę wyprodukować, by była ona profesjonalna, tak jak jej muzyka i wszystko, co robi. W ogóle nie dopuszczała myśli o jakiejś chałturze. Zresztą nasz spot reklamowy jest utrzymany w konwencji teledysku. Zostaliśmy zaproszeni i mogliśmy uczestniczyć w kręceniu tego filmu, na co ekipy filmowe rzadko się zgadzają. Wywarło to na nas duże wrażenie. Sprzęt światowej jakości i co najważniejsze, byliśmy zadowoleni z efektu.

- To bardzo sympatyczni ludzie, natomiast dość ciężko przyjmować im wizje innych – mówi M. Pagieła. – Konsekwentnie realizują swój pomysł nie godząc się na zmiany.

- Dla nas jako firmy najprostsze przełożenie, to w 15 sekundach w telewizji pokazywać nasz produkt – mówi J. Kowalski. – Przekonano nas, że nie to jest najważniejsze, bo reklam takich, że przez 15 sekund pokazuje się produkt jest mnóstwo i nasza reklama w tym zginie. Schemat w branży wodnej – płynący strumyk, rodzina na łące, ma co druga firma.

Powstała też druga wersja filmu reklamowego już bez wizerunku Kayah. Była to daleko idąca wersja autorska J. Szody, gdzie motyw muzyczny był ten sam lecz zamiast Kayah pojawiała się kobieta w ciąży, a hasło reklamowe brzmiało „Woda życia". Sam J. Szoda twierdził, że gdyby ta reklama pojawiła się choć raz w telewizji, na pewno zdobyłby nagrodę na konkursie reklam.

Film ośmiosekundowy wykorzystywany jest telewizji przed programami sponsorowanymi przez Ustroniankę, jak miało to miejsce przed festiwalem w Opolu. Obecnie pojawia się przed skokami narciarskimi.

- Tak się składa, że Kayah zna Adama Małysza, więc wyszło bardzo sympatyczne połączenie jej na reklamie ze skokami Adama – mówi J. Kowalski.

Innego dnia realizowano reklamę prasową. Inne studio, zdjęcia robiła Magdalena Wuensche, nadworna fotografka Kayah. Tylko ona ją fotografuje, robi jej okładki płyt. Kayah ma też stałą charakteryzatorkę. A przygotowanie artystki do sesji zdjęciowej to co najmniej dwie godziny w garderobie. Powstało około 300 zdjęć. Z nich Kayah wybrała 20, a Ustronianka z tych 20 zgodnie z kontraktem wybrała dwa. Powstała reklama prasowa, kalendarze, etykiety, wszystko zgodnie z kontraktem po każdorazowej akceptacji Kayah.

W całej kampanii największy nacisk położono na telewizję, co pochłonęło około 80% kosztów.

- Ciężko od razu zmierzyć efekt takiej akcji reklamowej - mówi M. Pagieła. – Lato nie było najlepsze dla producentów wody. Ustronianka jednak nie dość, że nie poniosła żadnych strat, co zanotowali prawie wszyscy producenci, to odnotowała znaczną dynamikę. Staraliśmy się budować świadomość marki, tak by klient był marki świadomy i to nam się udało. Ustronianka to już jest jedna z rozpoznawalnych mocnych marek na rynku.

Kierowcy wjeżdżając do Ustronia mogą oglądać dużą tablicę reklamową z wizerunkiem Kayah. Co ciekawe, to jedyna taka tablica w całym kraju, a Kayah zgodziła się na nią niejako poza kontraktem, twierdząc, że to naturalne by Ustronianka była widoczna przed wjazdem do Ustronia.

Wojsław Suchta

Ekipa Ustronianki z Kayah. Fot. archiwum Ustronianki

Życzenia od dzieci dla księdza biskupa. Fot. W. Suchta

MIŁOŚĆ JAKO DAR

W czwartek 16 grudnia na uroczystej wigilijce zorganizowanej przez Fundację św. Antoniego w ustrońskiej kawiarni „Fontana" na Zawodziu, z dziećmi spotkał się biskup diecezji bielsko-żywieckiej ks. bp. **Tadeusz Rakoczy**. Przybyło 94 dzieci z Ośrodka Wychowawczo-Edukacyjno-Rehabilitacyjnego dla Dzieci Niepełnosprawnych w Nierodzimiu oraz dzieci ze szkół ustrońskich wytypowane przez pedagogów szkolnych.

Prezes Fundacji **Tadeusz Browiński** przywitał wszystkie dzieci oraz: ks. biskupa, ks. dr. **Henryka Czembora**, ks. dziekana dekanatu wiślańskiego **Rudolfa Wojnara**, proboszcza parafii na Zawodziu ks. **Tadeusza Serwotkę**, opiekuna Fundacji św. Antoniego ks. kanonika **Leopolda Zielaskę**, ks. dr. **Jana Piszczana** i ks. **Jerzego Urbańca**, starostę powiatu cieszyńskiego **Witolda Dzierżawskiego**, prezesa PU „Ustroń" **Karola Grzybowskiego**.

Dzieci przyjęły ks. biskupa kwiatami i pięknie przygotowaną przemową oraz życzeniami.

Ka. bp. T. Rakoczy dziękując za powitanie powiedział m.in.:
Pójdźmy do Betlejem. To zaproszenie znalazło i znajduje żywą odpowiedź wielu ludzi, o czym świadczy bogaty obyczaj religijny związany ze Świętami Bożego Narodzenia, a także nasza dzisiejsza wigilia. [...] I w takim duchu witam serdecznie i pozdrawiam was, którzy założyliście i stanowicie Fundację św. Antoniego w Ustroniu i tych także, do których wyciągacie pomocną rękę. [...] Witam i pozdrawiam gorąco wszystkich waszych przyjaciół, którzy na różne sposoby wspierają was na drodze serca. [...]

Na nasze codzienne zadania, natchnienia i to, co robimy, do czego dążymy, pragniemy popatrzeć także w świetle wiary. Poprzez te promienie, jakie zapaliły się 2000 lat temu, które przenikają świat, zwłaszcza Europę, która na tym fundamencie dotychczas się budowała. [...] A my z ufnością patrzymy w przyszłość i robimy to co nam wiara, co natchnienie Boże nam wskazuje. Na tej drodze oczywiście piętrzy się wiele trudności. Współczesny człowiek oddalił się nieco od prostoty pasterzy. [...] Pasterze czuwali i byli otwarci. Ta gotowość serca i wrażliwość na głos Boga, to co łączy mędrców ze Wschodu z pasterzami, pomogło im odnaleźć drogę. Dzisiaj człowiek choruje często na snobizm i jest niewrażliwy, przynajmniej część ludzi. [...] Czujność i pokora serca, współbrzmienie z wewnętrznym cudem miłości jest warunkiem jego owocowania w nas. W niej spotykają się w pełnym wymiarze niebo i ziemia. [...] Słowa, jakie Bóg wypowiedział w Starym Testamencie: „Nazwałem cię po imieniu, dlatego należysz do mnie", odnoszą się do każdego i każdej z nas, do każdego człowieka. Każdy jest znany, kochany i chciany i to jest fundamentem najpełniejszym i najgłębszym jedności całego rodzaju ludzkiego. Już w Księdze Rodzaju Bóg mówi: „Będę żądał zapłaty za każdą istotę żywą". Człowiek będzie musiał odpowiadać za życie innego człowieka, brat za własnego brata. Dlatego Ojciec Święty Jan Paweł II, nawiązując do encykliki Jana XXIII, napisał, że „pilastrami prawdziwego pokoju są prawda, miłość, sprawiedliwość i wolność." Służąc prawdzie, służymy najwyższemu dobru człowieka i ludzkości. Patrząc jeszcze raz z bliska na najwyższe tajemnice naszego życia i imienia trzymamy ten znak chleba w geście wyciągniętej do siebie wzajemnie ręki i patrzymy na te przestrzenie, w których realizujemy się wzajemnie z najbliższymi. Patrzymy na nasz dom i rodzinę, na obszerne pola naszej pracy i codziennej powinności, inicjatyw. Pomagacie człowiekowi być i stawać się coraz bardziej człowiekiem. [...] Tylko z wdzięczności może kwitnąć prawdziwa miłość. Miłość Boga i bliźniego trzeba widzieć i przeżywać jako dar, jako najwyższe źródło radości i szczęścia, jako zaangażowanie poważne choć niełatwe ale przecież fascynujące.

Prawdziwa miłość, która pochodzi od Boga, jest najwyższym darem i niech wam Bóg w tym wspaniałym trudzie błogosławi. Niech wśród wielorakich trudności nie zabraknie wam radości z owoców waszej działalności. Zdrowia życzę gorąco wam i waszym bliskim, życzę wam wszystkim miłości i pokoju. Oby w tym, bliskim już, Nowym Roku 2005 i następnych, pełniej jeszcze niż dotychczas zrealizowały się wasze pragnienia i wasze dążenia. A wam drogie dzieci życzę pogody ducha, radości, dobrego samopoczucia, siły do przezwyciężania tego, co czasem jest trudne i nieprzyjemne. Życzę wam dobrych ludzi, życzę wam błogosławieństwa Bożego, byście wy wszystkie tutaj jak jesteście obecne, były i stawały się dobre i coraz lepsze i by wam dobrze i coraz lepiej było w życiu. Niech Matka Najświętsza ma was wszystkich w swojej opiece i uśmiecha się do was, pokazuje wam Jezusa, z którym pragniemy iść przez życie. Szczęść wam Boże wszystkim. Wesołych Świąt!

Następnie ks. bp pobłogosławił opłatki i jedzenie:
Panie Boże, ten opłatek, który jest chlebem naszym powszednim a równocześnie jest tym Chlebem, który staje się w Eucharystii. Niech to będzie znakiem miłości i naszej więzi z Tobą, przyjmowania Ciebie w nasze życie i wychodzenia naprzeciw drugiemu człowiekowi i budowania lepszego życia, nowej ziemi nowego nieba. Błogosław te dary i tych, którzy je przygotowali, tych którzy je dzielą z nami i bądź z nami w każdy czas. Amen."

Po uroczystym posiłku dzieci dostały świąteczne paczki ze słodyczami i wędlinami oraz maskotki. Wszystkim sponsorom, dzięki którym możliwe było zorganizowanie tego spotkania opłatkowego a także prowadzenie dzieła charytatywnego Fundacji przez cały rok, należą się z pewnością gorące podziękowania. **(ag)**

Zarząd Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń" S.A.
i pracownicy składają najlepsze życzenia
z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz zbliżającego się
Nowego Roku 2005
mieszkańcom naszego miasta, pacjentom,
wszystkim instytucjom, dostawcom
i przedsiębiorcom współpracującym
z Przedsiębiorstwem Uzdrowiskowym „Ustroń" S.A.

Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe „Ustroń"S.A.
43-450 Ustroń , ul.Sanatoryjna 1, Biuro Usług: tel/fax (033) 854-28-98
e-mail: biurouslug@uzdrowisko-ustron.pl www.uzdrowisko-ustron.pl

NA NARTY

W zeszłym roku święta były białe, ale ilość śniegu nie pozwalała jeszcze na jazdę na nartach. Sezon zaczął się razem z Nowym Rokiem i trwał rekordowo długo. Już teraz o dobrą informację dla narciarzy zadbali autorzy strony internetowej Ustronia www.ustron.pl, na której można znaleźć Ustroński Serwis Narciarski. Dobrze, że miłośnicy białego szaleństwa z całego kraju i z zagranicy będą mogli poczytać o warunkach śniegowych w Ustroniu, bo nasze miasto i nasze wyciągi uparcie są pomijane w ogólnopolskich gazetach, telewizjach i radio.

W Ustrońskim Serwisie Narciarskim znajdziemy adresy, telefony, maile działających na terenie Ustronia wyciągów. Z sieci dowiemy się, czy trasy są naśnieżane, w jakim stopniu, czy są oświetlone i do której godziny możemy na nich jeździć. Są opisy wszystkich przygotowanych na stoku tras, wyciągów obsługujących te trasy, informacje o warunkach śniegowych, ceny biletów, karnetów. W tym roku na Poniwcu jeden wyjazd kosztuje 3,5 zł. Przy zakupie 10 wyjazdów jeden jest gratis, tak jak dowóz z parkingu. Za jeden wyjazd krzesełkiem na Czantorię zapłacimy 7 zł, ulgowo 5 zł, 5 wyjazdów normalnych to 25 zł, 5 ulgowych 20 zł. Na szczyt Polanki Czantoria wyjedziemy za 1,50 zł, a kupując 11 wyjazdów za 15 zł. Na Palenicy 10 wyjazdów kosztuje 35 zł, 20 wyjazdów - 60 zł. Po południu wyjazdy bez ograniczeń za 30 zł. Na wyciąg „Pod Skalicą" w Jaszowcu bilet kosztuje na 10 wyjazdów - 35 zł, 20 wyjazdów - 60 zł, wyjazdy bez ograniczeń po południu - 30 zł. W Ustrońskim Serwisie Narciarskim znajdziemy adresy i oferty sklepów ze sprzętem sportowym, serwisów, wypożyczalni. Ogłaszają się tam: Serwis i wypożyczalnia „Atut" przy ul. 3 Maja naprzeciwko stawu kajakowego, tel. 854-36-08, Serwis i Wypożyczalnia Alfa Ski ul. 3 Maja obok stacji CPN, tel. 8545480, Sklep Sportowy Leszka Tomicy przy ul. Daszyńskiego 10, tel. 8543068, Wypożyczalnia Polanka przy wyciągu Czantoria - Polanka, tel. 8543068, Naprawa Sprzętu Sportowego przy ul. Brody 5, tel. 8545837, Serwis i Wypożyczalnia Jaszowiec przy ul. Wczasowej, na przeciwko wyciągu krzesełkowego Palenica, tel. 600 334 179, wypożyczalnia „Poniwiec" przy ul. Akacjowej 107, przy wyciągu krzesełkowym Poniwiec, tel. 694-519-984. Wszędzie w Ustroniu narty, buty i kijki wypożyczymy za 35 zł za dobę, same narty za 25 zł, buty za 10 zł, kijki za 5 zł. Deska snowboardowa z butami może być nasza na 24 godziny za 35 zł, sama deska za 30 zł, buty za 10 zł. Wszędzie tyle samo kosztuje serwis. Za pełny: zalewanie ślizgu, ostrzenie, smarowanie zapłacimy od 40 do 70 zł, za ostrzenie i smarowanie od 25 do 35 zł, zależnie od stanu zużycia sprzętu, za smarowanie od 5 do 10 zł, zależnie od smaru. Jedynie na Jaszowcu pełny serwis zrobimy za maksymalnie 40 zł. Na razie przy wszystkich wyciągach widnieje napis: „brak śniegu".

Monika Niemiec

Ubiegłoroczne zawody Ustroniaczka. Fot. W. Suchta

szpital z sercem

ŚLĄSKIE CENTRUM REHABILITACJI W USTRONIU

Szanowni Państwo!
Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia,
Śląskie Centrum Rehabilitacji w Ustroniu
życzy swoim pacjentom
i współpracującym lekarzom
zdrowych i radosnych chwil
oraz Szczęśliwego Nowego Roku.

Dziękując za współpracę w roku 2004 informujemy,
że w 2005 roku kontynuujemy bezpłatne świadczenia
w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia
w zakresie stacjonarnej i ambulatoryjnej
rehabilitacji kardiologicznej i ortopedycznej.
Przypominamy, że dla pacjentów z Ustronia i okolic
uruchomiliśmy od roku 2004 **Ośrodek Dzienny Rehabilitacji Medycznej.**
Bezpłatny transport pacjentów!
Informacja i rejestracja: tel 33/8541632 wew.261
Mail scr@iq.net.pl
Adres: **Śląskie Centrum Rehabilitacji w Ustroniu, 43-450 Ustroń, ul. Zdrojowa 6.**

WSPÓLNE CIASTEK PIECZENIE

Każda gospodyni wie, że święta Bożego Narodzenia nie mogą się obyć bez drobnych ciasteczek. Każda też wie, ile pracy i czasu trzeba poświęcić, żeby wyczarować aromatyczne cudeńka. Zwłaszcza, że ważna jest nie ilość ciasteczek w ogóle, ale mnogość rodzajów, kolorów, zdobień. Do każdego gatunku potrzeba innych składników, inaczej trzeba je robić, piec. Dużo zamieszania, dużo bałaganu.

Na genialnie praktyczny pomysł wpadły panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Lipowcu i w roku 2003 pierwszy raz zorganizowały wspólne pieczenie ciastek. W ubiegłym roku spotkały się w strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej pracowały kilka godzin i każda wyszła z paczuszką bardzo różnorodnych, przepysznych wypieków. 27 gatunków ciastek przygotowanych przez 50 pań było sukcesem niezaprzeczalnym. Jednak panie postanowiły osiągnąć jeszcze więcej - połączyć przygotowania do świąt z nauką sztuki kulinarnej. W strażnicy, z racji usytuowania kuchni i sali, przygotowywaniem i pieczeniem mogła zajmować się tylko część pań, inne podziwiały.

W tym roku gospodynie z Lipowca skorzystały z gościny księdza proboszcza i pracowały w sali parafialnej. Widok, który ukazał się moim oczom 17 grudnia wczesnym popołudniem zasługuje na opis. Kilkadziesiąt zafartuszkowanych kobiet, od młódek po seniorki rodów, z zakasanymi rękawami uwijało się nad masami, ciastami, bakaliami. Wokół unosiły się zapachy wanilii, piernika, rumu, pieczonego ciasta. Na wielkich stolnicach leżały półprodukty, które czekały na upiększenie orzechami, lukrem, kremem, kolorowymi cukiereczkami, perełkami, czekoladą. Niczego tam nie brakowało. Były pierniczki, gwiazdeczki, ule, nadziewane orzechy z ciasta, kocie oczka, rogaliki, kule.

Podczas jesiennego zebrania podsumowującego rok działalności członkinie KGW zapisywały się na listę i wpłacały pieniądze na produkty potrzebne do pieczenia ciastek. W piątek na parafii pracowało ich kilkadziesiąt. Wspólnie upiekły wiele gatunków ciasteczek. W Lipowcu tworzy się nowa tradycja - babskie spotkania nie przy szkubaczkach, a przy ciastkach. Ich atmosfera pewnie podobna - niejeden przepis przepisany, niejedna opowieść opowiedziana, niejedna łza wylana, a śmiechu co niemiara.

Monika Niemiec

Precyzyjne cięcia i ciastka na stół.. Fot. W. Suchta

Gdzie kucharek sześć, tam można ciastka zjeść. Fot. W. Suchta

PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNALNE

Spółka z o.o. w Ustroniu

ul. Konopnickiej 40, tel. 854 35 00

www.pk-ustron.com.pl e-mail:sppkustron@poczta.onet.pl

świadczy usługi w zakresie:

- wywozu odpadów komunalnych stałych i płynnych, *przy pracach remontowych podstawiamy specjalne kontenery na gruz o poj. 6 m³ i 7 m³*
- odbioru na stacji przeładunkowej odpadów komunalnych, wielkogabarytowych i niebezpiecznych jak: *azbest, eternit, papa itp.*
- odśnieżania dróg, chodników oraz placów
- zamiatania dróg i placów nowoczesną zamiatarką
- kompleksowego utrzymania zieleni
- handlu akcesoriami do wywozu odpadów
- odbioru odpadów segregowanych

Zdrowych i Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym 2005 Roku wszystkim mieszkańcom Ustronia, instytucjom oraz przedsiębiorstwom składa

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółki

CENTRUM UBEZPIECZENIOWE

Naszym obecnym i przyszłym klientom składamy życzenia prawdziwie spokojnych i pięknych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności i szczęścia w Nowym Roku 2005

Ustroń, ul. Błaszczyka 22, tel. 854-28-92

ZAPRASZAMY DO NASZYCH PUNKTÓW:

PZU, WARTA, UNIQA, TRYG, COMPENSA, CIGNA, ALLIANZ, HDI SAMOPOMOC, GENERALI, PTU

była Filia LO, Rynek:
tel. 854-33-78
wtorek 9.00 - 15.30
środa 9.00 - 15.00
(tylko nieparzyste dni miesiąca)
piątek 8.00 - 13.00

Ustroń, ul. Błaszczyka 22:
tel. 854 - 11 - 32
od poniedziałku do piątku
8.00 - 17.00
sobota 9.00 - 13.00

Ustroń, ul. Dominikańska 26:
tel. 854 - 32 - 04
codziennie po 16.00
sobota 9.00 - 13.00

Artyści z Brzimów odwiedzili też Wenecję. Fot. K. Heczko

KONTAKTY WIĘC MAMY ROZLICZNE

- Początkowo chętnych do udziału w plenerze we Włoszech było bardzo dużo. Z czasem zaczęli się wykruszać, nie wszystkim odpowiadał termin i w rezultacie pojechało 17 członków Brzimów – mówi Kazimierz Heczko, prezesStowarzyszenia Twórczego Brzimy.

Jesienią tego roku ustrońscy artyści skupieni w grupie Brzimy przebywali na plenerze we Włoszech na półwyspie Gargano. Efektem tego pobytu jest kilkadziesiąt obrazów, szkice, fotografie, które można oglądać na wystawie poplenerowej w Muzeum Ustrońskim. Na wernisaż wystawy przybyło kilkadziesiąt osób, w tym dość niespodziewanie burmistrz Cieszyna Bogdan Ficek. Rychło okazało się, że w tym samym czasie przebywał we Włoszech i spotkał malarzy z Ustronia, a teraz chciał zobaczyć efekty ich pracy.

O różnorodności prac, ich klimacie mówił podczas wernisażu Karol Kubala.

- Malowanie w plenerze ma swój specyficzny charakter. Mamy słońce, konfiguracje terenu, wybór najbardziej dogodnego miejsca kształtującego walor i kolor - mówił K. Kubala. - Często bywa tak, że kilku malarzy maluje ten sam fragment, ale w innym świetle, innej kolorystyce. Każdy z nich inaczej ten widok przetransponował. Jest wiele innych szczegółów kształtujących przyszłe dzieło. Np. oddziaływanie oświetlenia, jego zmiany. Obraz nie powstaje w oka mgnieniu, ale potrzeba na to trochę czasu, w którym oświetlenie się zmienia. Potem wydaje się nam, że ten obraz chcielibyśmy inaczej namalować. Dłuższe wpatrywanie się w jakiś obiekt powoduje, że zaczynamy go inaczej spostrzegać. Wtedy trzeba zaczynać od początku i nie starcza dnia. Często jest tak, że powstaje kilka obrazów w plenerze, natomiast wyjeżdża się z pewnym niedosytem. Zawsze wydaje się, że można było to namalować jeszcze inaczej. Przyroda, otoczenie, niesamowicie wciąga, daje artyście wielką satysfakcję, ale też niedosyt będący czynnikiem mobilizującym. Tu na tej wystawie zebrano prace w różnych technikach, a ten sam temat jest różnie przedstawiony. Widzimy jak różne są zestawienia i skojarzenia, jak różna jest ekspresja. Są tu prace nawiązujące do dawnych mistrzów sposobem wypowiedzi.

Pod koniec pleneru zorganizowano wystawę. Przychodzili ją oglądać turyści i mieszkańcy. Kilka prac sprzedano Fot. K. Heczko

Uczestnicy pleneru natomiast dzielili się wspomnieniami.

- Pojechaliśmy tam dzięki przychylności Romana Macury z Biura Usług Turystycznych „Ustronianka" – mówi prezes Brzimów Kazimierz Heczko. – Aby pojechać na taki plener trzeba oczywiście zapłacić, być członkiem grupy i mieć wolny czas. Plener był bardzo płodny malarsko. Głównie malowano miasteczko Vieste na wapiennych skałach, z wieloma wąskimi uliczkami. O tej porze roku nie ma tam już takiego ruchu turystycznego, zgiełku, więc można spokojnie rozłożyć sztalugi i malować. Praktycznie było już po sezonie. Zwijano namioty, dróżki na plaży. Atmosfera bardzo dobra. Dagmara Gaj malowała na plaży i zawsze koło niej było wiele dzieci włoskich. Rozdawała im kartki i one też malowały. W miasteczku byliśmy atrakcją. Ludzie pytali skąd jesteśmy, co robimy, bardzo sympatycznie nas traktowano. Zresztą kilka obrazów udało sie sprzedać. Spotkaliśmy tam się z Amerykanką, która w przyszłym roku chce do Ustronia przywieźć na plener grupę Amerykanów, a prace ustrońskich Brzimów pokazać w USA. Kontakty więc mamy rozliczne. Korzystaliśmy z pięknej pogody. Do końca woda w morzu była ciepła, można się było opalać. Były też wieczorne spotkania, spacery, włoskie wieczory, wycieczki. Z tych wszystkich atrakcji chętnie korzystaliśmy. Tą wystawa w Muzeum chcemy do Ustronia wnieść trochę ciepła w zimie.

Wojsław Suchta

Podczas pleneru panie łączyły pobyt na plaży z pracą artystyczną. Fot. K. Heczko

STELA I NIE STELA

Przemierzałam w bieżącym roku różne zakątki Ustronia, Nierodzimia, Lipowca, Hermanic, zaglądałam do różnych domów celem pozyskania jak największej ilości materiału do powstającej Monografii Ustronia. Wszyscy mieszkańcy przyjmowali mnie bardzo gościnnie, za co składam im niniejszym serdeczne podziękowanie. Dziękuję wszystkim za czas, dobro, uśmiech i serce. Zebrane podczas badań materiały pozwoliły na pierwszy, jakże jeszcze niedoskonały, opis tutejszej ludowej tradycji. Nauczyłam się znowu innej, ciekawej cieszyńskiej ziemi. Podczas tych wędrówek zaskoczył mnie, choć znany, ale jakże inaczej postrzegany tu problem, funkcjonowania i znaczenia opozycji swój – obcy, który tu przekłada się na opozycję *stela – nie stela*, czyli cudzy.

Miejscowi to autochtoni tu urodzeni, dla których miejscowa tradycja zarezerwowała nazwę *stela*, tworzą własne spójne orbis interior tj. obszar, przestrzeń, którą uważają za swoją z nią się identyfikują, w niej poruszają się bez większych przeszkód, tu realizują swoje własne normy i wzory kulturowe. *Stela* znaczy- jak podpowiada etymologia - stąd, z tego miejsca. *Stela* dla Ustronioków czy mieszkańców Lipowca, Hermanic, Nierodzimia znaczy wiele, nawet myślę, że bardzo wiele. Tu, na cieszyńskiej ziemi mieli jednego księcia, cieszyński zamek i swój hymn „Ojcowski dom". Tu Ustroniocy mieli swój kościół, swoją parafię, swoje odwieczne obyczaje. Tu było wszystko wiadome *i dorzóndzóne czy domówióne*. Tu przecież przez całe cztery wieki toczył się dwuwyznaniowy dialog, który wyznaczył ramy lokalnej tożsamości luterańskiej czy katolickiej. *Stela* znaczyło, że mają Ustroniocy na Wielkanoc *swojigo murzina* czy na inne świętowania pachnący *strudel*. Mają też swoje godne słowo, które jest odwieczną wartością. Raz ustalone i wypowiedziane jest wszystkim. Tu od dziecka poznawało się mores tj. skodyfikowany sposób zachowywania się i to, co podkreślano w wielu ewangelickich domach, że praca traktowana jest na równi z wiarą.

Tą swoją przestrzeń nobilituje się w miejscowych folklorystycznych tekstach poezji, opowiadaniach.

Np. miejscowa poetka Wanda Mider, urodzona w Cieszynie, mówi: *Jo je Ustronioczka* - czemu daje piękny przykład w wierszu:

Że je Ustroń szumnym miastym, nie trza mówić wiela
Tóż sie cieszym z całej duszy żech je stela.

Nawet kiedy na wieczne odpoczywanie odprowadzono miejscowego fojta Ludwika Troszoka, redaktor Gazety Ustrońskiej pisał: *w chłodny dzień lutowy spoczął na cmentarzu ewangelickim Ludwik Troszok, były ustroński fojt, z długim rodowodem tu stela...*

W tak poukładanej przestrzeni kulturowej i społecznej pojawia się obcy i nagle okazuje się, że jest autentycznie inny, bo *on nas nie rozumiy, nikiedy sie pokazuje, że mo piynióndze, że je bogaty, że może se tu kupic parcel, potym buduje dóm, ale cóż to za dóm na sobotym i niedziele, widzioł to świat, to żodyn dóm, on ni może być stela, bo on je cudzy na to co dzisio mówióm na weekendy* - opowiada jedna z informatorek.

Niektórzy mówią, że obcych czyli inaczej *cudzych* nazywają *nawiani, wiater był i nawioł* - uśmiechają się życzliwie - *żodyn nie wiy po co, są też i ptocy, czyli cudzi, bo siedną na gałęzi i fruwają, nigdy nie bedóm drzewym z korzyniami...*

Ale czy zatem cudzy nie może być stela? *Może* - odpowiada wielu - *ale musi się nauczyć szanować naszą tradycję, muszą to być ludzie robotni, nie lyniwi. Jak sie pokoże, że je robotny, sprawdzi sie w pómocy jako sąsiod, jak widzimy, że szanuje nasze obyczaje, to może być stela, chociaż sie tu nie urodził. Musi pokozać, że je porządny* - ot i całe kryterium. Szukając różnych przyczyn gradowania społeczeństwa, znajdujemy ciekawe zapiski archiwalne, które o dziwo ilustrują związek z naszym problemem *stela*. Oto w opublikowanych przez Lidię Szakradnik i Annę Machej materiałach Wydziału Gminnego w Ustroniu czytamy, że aby zostać prawnym obywatelem Ustronia będąc osobą nie urodzoną w Ustroniu, należało otrzymać akceptację tutejszego Wydziału Gminnego i otrzymać tzw. przynależność do Związku Gmin. Okazuje się, że o ową przynależność starał się każdy z obcych, a wcale nie wszyscy ją otrzymywali. Ale kiedyś podczas badań opowiadano mi tu o ustrońskich dożynkach, na których jeden pachnący bochenek chleba łączy wszystkich i tych stela i tych, którzy są nawiani.

Dożynki w amfiteatrze. **Fot. W. Suchta**

Najpiękniej stela z cudzym łączy się podczas świąt, wszyscy wszystkim ślą życzenia, rozdaje się tu uśmiech, po starodownemu podaje rękę na zgodę, wybacza się wszystko i zapomina się o jakimkolwiek podziale.

Ale gdzieś po ustrońskich lasach, polach, śnieg przysypie i jak zawsze przypomi tym **stela** o zapachu *strodownej wiliji* czy *zapachu jelit po ranni Jutrzni...* i dobrze, bo jest on potrzebny, mityzuje rzeczywistość, przynosi sukces dla tradycji, wygrywa z czasem i przemijaniem. Zawsze nasz, cieszyński czy ustroński, ale nasz ojcowski dom, ma w sobie szczyptę dumy, godności i nawet gdy na obcych działa jak szpilka, to jednoznacznie widzimy, że stawia wszystkim na tej ziemi jednakowo wysokie wymagania, i potwierdza, że *stela* to pełne rozumienie i kontynuowanie najpiękniejszych wartości, mojego, twojego, naszego, ojcowskiego domu.

Małgorzata Kiereś

GOSPODA
pod Czantorią
Ustroń Polana, ul. 3 Maja 144
Zaprasza na
zabawę sylwestrową
przy dobrej muzyce
i daniach regionalnych
REZERWACJE:
tel. 854-51-23

JASKINIA
SOLNO-JODOWA
„GALOS"
w Ustroniu, ul. Szpitalna 45
Sanatorium Uzdrowiskowe
„Malwa"
zaprasza na seanse lecznicze - nocne
od godz. 22.00 - 6.00
Planowanie zabiegów
tel. 033 854 54 98

BAR KUFELEK
Ustroń, ul. Lipowa 37
Polecamy 4 gatunki piwa lanego
oraz domową kuchnię
Składamy wszystkim Klientom
serdeczne życzenia
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego 2005 Roku

BLIŻEJ NATURY

Jodła

Idą święta! Gdy świąteczny numer *Gazety Ustrońskiej* trafi do rąk Czytelników, choinki z pewnością będą ustrojone. Podjęte będą też rozstrzygnięcia – któryż to z iglaków dostąpi zaszczytu wystąpienia w roli świątecznej choinki, bożonarodzeniowego drzewka. Posiadacze plastikowych choinek mają ten problem z głowy, ale miłośnicy „żywego" drzewka na święta, mają do wyboru świerka, jodłę lub sosnę. O świerku „wymądrzałem się" już przed rokiem, dziś więc pora na garść informacji o jodłach.

Znamy ok. 40 gatunków jodeł, rosnących na półkuli północnej, głównie w regionach z klimatem umiarkowanym. Dla naszej krajowej flory rodzima jest jedynie jodła pospolita, zwana też jodłą białą. Drzewo to rośnie w górach środkowej i południowej Europy, a w Polsce osiąga północny kres swego występowania, dochodząc mniej więcej do linii Kalisz – Koluszki – Lublin – Zamość (na północ od tej linii oczywiście również spotkamy jodły, jednak są to drzewa sadzone przez człowieka). Jodła pospolita jest drzewem kapryśnym, jeśli chodzi o warunki, w których rośnie. Lubi siedliska o dużej wilgotności powietrza, nie przepada za glebami mokrymi i podmokłymi oraz suchymi, piaszczystymi i ciężkimi gliniastymi. Źle znosi zarówno susze i upały, jak i mrozy. Dobrze rośnie natomiast w miejscach osłoniętych od wiatru, zwłaszcza na stokach o ekspozycji zachodniej i północnej. Za młodu jest to drzewo wręcz lubiące cień, dobrze rosnące w leśnych gęstwinach. Jednak kiedy już podrośnie, to w dużym zwarciu i zacienieniu, kiedy wokół rosną zbyt gęsto inne drzewa, jodła szybko traci dolne gałęzie, a więc i urok symetrycznej, stożkowatej korony. Początkowo, przez pierwszych 15 lat, jodły rosną powoli, ale kiedy tylko warunki na to pozwalają, po 100-200 latach, drzewa te dorastają do 50, a nawet 60 m wysokości i ponad 2-2,5 m średnicy pnia. Im jodła starsza (a jodły dożywają do 500 lat), tym korona przyjmuje kształt coraz bardziej cylindryczny. Gdzieś mniej więcej koło „setki" przestaje rosnąć wierzchołek drzewa, chociaż dalej rosną boczne gałęzie w przyszczytowej części korony. W efekcie szczyt jodły wyglądem przypomina bocianie gniazdo.

Igły jodeł mają 2-3 cm długości, od wierzchu są ciemnozielone i błyszczące, a od spodu z dwoma jasnymi paskami woskowego nalotu. Na gałązkach igły są rozmieszczone płasko na dwie strony, w dwóch warstwach, przy czym te z dolnej warstwy są dłuższe. U nasady jodłowe igły są zwężone i zakończone niewielką „stopą", którą przylegają do gałęzi. Po odpadnięciu, na gałęziach pozostają po igłach okrągławe blizny. Kora na młodych jodłach jest gładka i popielatoszara, potem ciemnieje, staje się czerwonobrunatna i płytko spękana. Drewno jest jasne, miękkie i łupliwe, bez żywicy. Przewody żywiczne występują natomiast w korze. Walcowate szyszki jodeł, nie zwisają do dołu jak szyszki świerków, ale sterczą pionowo do góry. Kiedy tylko dojrzeją, w październiku rozpadają się, a na gałęziach pozostają szyszkowe trzpienie.

W Polsce jodła pospolita rośnie przede wszystkim w lasach mieszanych, np. wraz z bukiem tworzy buczyny karpackie w reglu dolnym. Piękne są jednolite drzewostany jodłowe, tzw. jedliny, których najlepszym przykładem jest słynna Puszcza Jodłowa w Górach Świętokrzyskich. Skoro o górach mowa, to warto pamiętać, że choć owszem, prawdziwe jest twierdzenie, iż *„szumią jodły na gór szczycie"* (*Halka*), to koniecznie trzeba zastrzec, że mogą to być jedynie góry niskie lub średnie, bowiem jodła rośnie co najwyżej na wysokości 1250-1300 m nad poziomem morza.

Choć jodły pospolite można uważać za drzewa dekoracyjne, o ciemnozielonych koronach i regularnie, prawie poziomo odrastających od pnia gałęziach, to jednak ich przydatność do sadzenia w parkach i ogrodach jest raczej niewielka. Przede wszystkim to drzewo najbardziej wrażliwe spośród wszystkich rodzimych iglaków na zanieczyszczenia powietrza i zbyt suche warunki panujące w miastach. Spośród innych gatunków jodeł, w ostatnim okresie sporą karierę, jako „gwiazda" parków i ogrodów, robi jodła koreańska. Drzewo to rośnie bardzo powoli i dorasta jedynie do 18 m wysokości. Igły tej jodły na gałęziach są „nastroszone" i wygięte do góry tak, że ukazują się ich kremowobiałe spody. Szyszki jodły koreańskiej są fioletowawe i niezbyt duże, do 7 cm długości. Rozwijają się już na drzewach o wysokości 1 m w dużych ilościach, co daje barwny i zabawny efekt. Dekoracyjna jest też jodła kalifornijska, o igłach długich, sierpowato wygiętych i pachnących po roztarciu cytryną. Ta jodła jest bardziej od rodzimej pospolitej wytrzymała na suszę i mrozy, i dobrze rośnie nawet na glebach suchych i piaszczystych. Należy także wspomnieć jodłę olbrzymią, która rośnie w zachodniej części Ameryki Północnej, dorastając nawet do 100 m wysokości. Wiele pożytku czerpiemy natomiast z jodły balsamicznej, rosnącej w północnych regionach Ameryki Północnej. Z żywicy tej jodły otrzymuje się tzw. balsam kanadyjski, znajdujący zastosowanie w optyce i technice mikroskopowej, a także będący lekiem na choroby dróg oddechowych i moczowych.

Jodła w wielu kulturach jest uważana za drzewo święte, magiczne, obdarzone nadprzyrodzonymi mocami, a przede wszystkim życzliwe ludziom. Jodłowe tarcice posłużyły do budowy świątyni biblijnego króla Salomona. Starożytni Grecy jodłę poświęcali Posejdonowi, bogowi mórz, i cenili wiosła wyrobione z jodłowego drewna. Gałęzie jodłowe, splecione z pędami bluszczu i winorośli, były nieodłącznym elementem pełnych erotyzmu pochodów Dionizosa na święto wiosny. Jodła poświęcona była także Artemidzie, bogini lasów, dzikich zwierząt i nagłej śmierci. Z szumu jodeł, z cieni na jodłowych pniach, wróżyli sobie Rzymianie, dla których sen przyśniony pod jodłą był objawieniem woli bogów.

Najbardziej jednak z jodłą swe życie związali chyba Rumuni. W nieocenionym źródle wszelkich informacji o drzewach, jakimi są *Gawędy o drzewach* Marii Ziółkiewskiej, znaleźć można taką przyśpiewkę rumuńską: *Jako rośnie drzewo,/ tak i dziecka żywot./ Jako rośnie jodła zdrowa,/ tak i dziecko się uchowa,/ a jak drzewo marnieje,/ tak i z dzieckiem się dzieje*. Jodła towarzyszyła człowiekowi od narodzin do śmierci. W wywarze z jodłowych gałązek należało po raz pierwszy wykąpać dziecko, co nie tylko wzmacniało jego zdrowie, ale i zabezpieczało przed wszelkim złym urokiem i duchami. Pod jodłą kładziono noworodka, a na pniu drzewa wycinano znak symbolizujący dziecko. Pod jodłą zakochani przysięgali sobie wierność. Na grobie młodego człowieka sadzono jodłę, a jeśli kto zginął i został pochowany z dala od swych stron rodzinnych, w trumnie symbolicznie chowano jodłową gałązkę.

W Polsce wiele magicznych zalet jodły znanych było góralom wypasającym na halach owce. Jodłowe gałązki mógł zrywać tylko baca, a jeśli robili to juhasi, to na jodle wyrastały „czarcie miotły", czyli gęste pęki gałązek. Igły rozsypane przed szałasem odpędzać miały złe duchy, a jodłowa gałąź wbita w miejsce, gdzie później był koszor, zabezpieczać miała owce przed chorobami. Dodajmy, że jodłowe trumny gwarantowały spokojny sen i zmarłemu, i pozostającym przy życiu, których po prostu nie nachodził i nie straszył. Natomiast wiórki strugane z jodłowych trumien, dodane do wódki, miały moc afrodyzjaku.

Dawniej bożonarodzeniową choinkę zastępowała jodłowa gałąź zawieszona pod sufitem. Jodełkowe świąteczne drzewka mają tę przewagę nad innymi, że najdłużej trzymają igły po ścięciu. Ale pamiętać też trzeba, że w województwie śląskim, w okresie od 15 października do 15 stycznia przyszłego roku, jodła jest objęta ochroną okresową. Chronione są dziko rosnące drzewka do wysokości 5 m. Zgodnie z rozporządzeniem Wojewody Śląskiego, drzewek takich nie wolno niszczyć, ścinać, obrywać im gałęzi i – co istotne – sprzedawać i kupować. Zanim więc kupimy jodełkę lub choćby kilka jodłowych gałązek, zapytajmy sprzedającego o ich pochodzenie!

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

ustrońskie **galerie**, muzea, **placówki** kultury, **fundacje**, stowarzyszenia, **policja**, straż miejska

www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Rynek 4, tel. 854-23-40,
Wypożyczalnia dla dorosłych
poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00; czwartek: — ; piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.
Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży
poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00; czwartek: — ; piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
Wystawy stałe:
— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele"
Wystawy czasowe:
— Maski obrzędowe z Afryki - czynna do 10 sierpnia
Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty, niedziele 9.30 – 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ"
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.
Wystawy stałe:
— Medale, ekslibrisy i druki bibliofilskie z kolekcji Marii Skalickiej
— Zabytkowa biblioteka
Wystawy czasowe:
— Wystawa grafik Pawła Stellera z okazji 30. rocznicy śmierci
Oddział czynny: środy, czwartki, piątki, soboty, niedziele 11 - 16

MUZEUM REGIONALNE „STARA ZAGRODA"
ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.
od wtorku do piątku 10 - 16, soboty 10 - 13.00.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH"
B&K Heczkowie - ul. Błaszczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE"
ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.
Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com
Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA"
ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI
Klub Abstynenta „RODZINA", Ustroń, **ul. Rynek 4** (byłe liceum koło ZUS)
MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG Al-Anon.**- wtorek od 17.30
Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00
Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO,**ul. Kościelna, tel. 854 17 72**
wtorek 9.00 spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależn.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA"
ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail:mdk@ustron.pl
Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży
kurs języka angielskiego - na okres wakacji zawieszony
gimnastyka lecznicza - na okres wakacji zawieszona wznowienie od września
TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - po południu
Stowarzyszenia i związki:
Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2
Związek Inwalidów Eojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2
Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2
Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00
Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00
Zespół Wokalny „Ustroń" - wtorek 18.00-20.00

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „MOŻNA INACZEJ", OŚRODEK PRACY Z DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ - Ustroń, Rynek 4
W czasie wakacji od 10.00 - 15.30

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA
Rynek 2, tel. 854-26-53, od poniedziałku do piątku 8.30 - 19.00 - sobota 8.30 - 16.00 - niedziela 9.00 - 13.00
ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 17.00 - sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ
ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ
ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy **986**

Restauracja „KUBUŚ"
Ustroń, ul. 3 Maja 27
zaprasza na
ZABAWĘ SYLWESTROWĄ 2004
Dobra zabawa i smaczna kuchnia!
Początek godz. 20.00, 190 zł od pary.
Przyjmujemy rezerwację. Tel.: (33) 854 32 73

ZAKŁAD OPTYCZNY
Bogumiła Winter
ul. Daszyńskiego 27, tel. 854-33-20
czynny od poniedziałku do piątku od 10.00 do 17.00
OKULISTA
KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU
wtorek od 13.00 do 17.00
Wszystkim Klientom i Pacjentom życzymy Wesołych Świąt oraz Szczęśliwego Nowego 2005 Roku

W dolinie Jaszowca. Fot. W. Suchta

MEDIALNE ZWIERZĘ

Zaistniał w telewizji, radio, prasie, internecie. Bardzo szczegółowe informacje o wyglądzie, wykształceniu, zainteresowaniach zamieszcza na swojej stronie internetowej: www.michalmarczyk.prv.pl. Wkracza do redakcji wielu gazet regionalnych, miejskich w każdym odwiedzanym mieście. Zawitał i do nas przy okazji pobytu w sanatorium „Malwa".

Michał zbiera gazety lokalne, ma ich obecnie 1200 tytułów. W kilku zamieścił krzyżówki swojego autorstwa, w kilkunastu są wywiady z Michałem lub artykuły, przedstawiające jego pasje. Jedną z nich jest udział w rajdach, konkursach, imprezach sportowych, kulturalnych, widowiskach plenerowych, jarmarkach, koncertach. Zwłaszcza kiedy występuje jego idolka Natalia Kukulska. Poznał ją osobiście, obfotografował się z wokalistką i członkami jej zespołu. W dokumentacji Michała jest również spis 350. nagród i upominków, które wygrał w komercyjnych promocjach i konkursach. Wynika z niej, że nasz gość ma imponującą kolekcję firmowych koszulek, kubków, płyt, książek, zapalniczek, czapek, aparatów cyfrowych, zegarków, maskotek, plecaków, radyjek a także jasiek, rower, sweter, porcelanę, telefon komórkowy.

M. Marczyk z wielką determinacją startuje w castingach do teleturniejów, reklam, w kilku agencjach reklamowych wykonał profesjonalną sesję zdjęciową, korzysta z okazji by spotkać znanych i lubianych z telewizji podczas Dni Otwartych TVP. Wystąpił w dwóch odcinkach serialu „Na dobre i na złe", w kwietniu i maju 2002 roku oraz w programie satyrycznym „Taryfa ulgowa", statystował między innymi w „Klanie". **Monika Niemiec**

Wieczór folkorystyczny w „Malwie". Fot. z arch. M. Marczyka

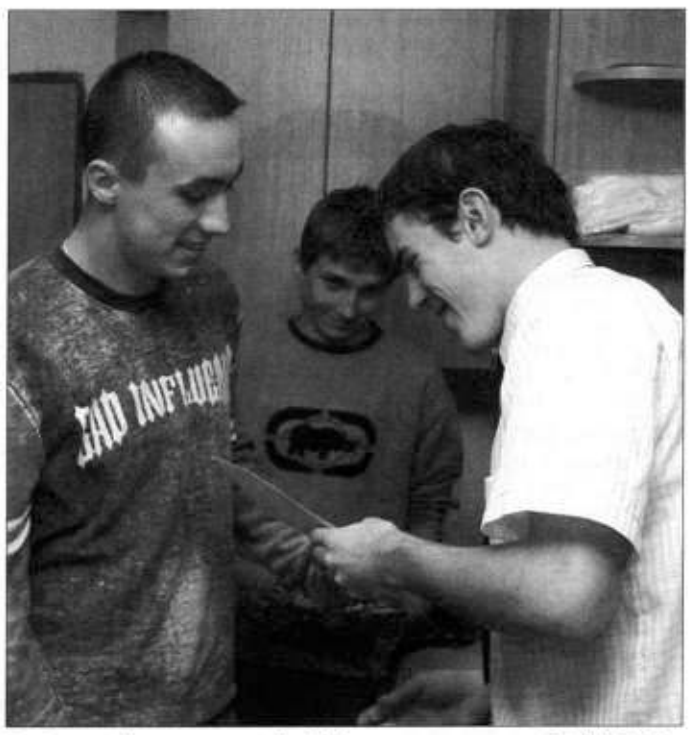

Dyplomy najlepszym wręczał I. Jeleń. Fot. W. Suchta

Z PIERWSZOLIGOWCAMI

Trampkarze i juniorzy Kuźni rok podsumowali w Danielu na Zawodziu. W Kuźni trenuje ponad 90 piłkarzy w czterech drużynach: trampkarzy młodszych i starszych oraz juniorów młodszych i starszych. Juniorzy starsi zajmują po rundzie jesiennej drugie miejsce w lidze okręgowej, natomiast trampkarze starsi trzecie również w lidze okręgowej. W spotkaniu w Danielu uczestniczyła radna **Marzena Szczotka**, naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich UM **Czesław Gluza**, prezes Kuźni **Zdzisław Kaczorowski**. Kwiaty wręczono sponsorowi **Mirosławowi Stankowi**. Był ciepły posiłek, słodycze, zaś największą atrakcją byli trzej piłkarze pierwszoligowi, którzy zostali na to spotkanie zaproszeni. W Danielu przy wspólnym stole z młodzieżą z Kuźni siedzieli: **Ireneusz Jeleń** z Wisły Płock, **Adrian Sikora** z Groclinu Grodzisk Wielkopolski i **Mieczysław Sikora** z Odry Wodzisław. Do pierwszoligowców kierowano pytania, głównie o reprezentację. Od A. Sikory chciano się dowiedzieć, czy chciałby grać w reprezentacji Polski z bratem Mieczysławem, na co ten odpowiadał, że to raczej nierealne, natomiast obaj bardzo chcieliby grać w jednej drużynie w pierwszej lidze. Piłkarze mówili też jaka jest atmosfera w klubach pierwszoligowych.

Wyróżniono najlepszych piłkarzy czterech drużyn Kuźni. W poszczególnych drużynach są to: trampkarze młodsi: **Karol Sieroń**, **Ariel Moskała**, **Maksymilian Wojtasik** (trener **Leszek Niemczyk**, kierownik drużyny **Sylwester Nikiel**), trampkarze starsi: **Dariusz Waszczyk**, **Dawid Bujok**, **Łukasz Pacia** (trener **Karol Chraścina**, kierownik drużyny **Roman Bujok**), juniorzy młodsi: **Andrzej Podżorski**, **Maciej Wasilewski**, **Józef Kudła** (trener K. Chraścina, kierownik drużyny **Roman Czyż**), juniorzy starsi: **Tomasz Kożdoń**, **Tomasz Nowak**, **Paweł Sztefek** (trener L. Niemczyk, kierownik drużyny **Mirosław Kożdoń**).

Zdaniem trenera K Chraściny sukcesem jest zakwalifikowanie tak wielu piłkarzy Kuźni do kadry skoczowskiego podokręgu. W poszczególnych rocznikach do kadry powołano: 1993: M. Wojtasik, **Dawid Nikiel**, **Patryk Sikora**, 1992: A. Moskała, K. Sieroń, 1991: **Jakub Gomola**, **Rafał Fober**, **Michał Czyż**, **Wojciech Kramarczyk**, 1990: **Dariusz Waszczyk**, **Tomasz Czyż**, **Tomasz Baca**, 1989: M. Wasilewski, **Adrian Biłko**, 1988: T. Nowak, T. Kożdoń. Ponadto trener K. Chraścina podkreśla bardzo dobrą współpracę z Radą Rodziców Gimnazjum nr 1, a szczególnie z **Romanem Pilchem** i **Joachimem Słowiokiem**.

Na zakończenie młodzi piłkarze zrobili sobie zdjęcie z pierwszoligowcami, zaś kierowniczka Daniela **Ewa Groman** wręczyła klubowi komplet nowych strojów piłkarskich. **(ws)**

Piwnica dla smakoszy „Równica"
Ustroń, ul. Daszyńskiego 1
tel./fax: 033 854 10 05
Oferujemy usługi gastronomiczne:
◆ bankiety ◆ raty ◆ uroczystości ◆ imprezy zamknięte
◆ udostępniamy salę na szkolenia
◆ obiady abonamentowe w cenie 7,50 zł
◆ przyjmujemy zamówienia na pierogi
◆ przyjmujemy zamówienia na posiłki regeneracyjne na miejscu lub na wynos
Naszą dewizą jest:
niska cena! miła obsługa! miła atmosfera!

DYŻUR STOMATOLOGICZNY
NA TELEFON
W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM
0-603-527-117

ZIMOWA PROMOCJA
OKNA
DECEUNICK
ALUPLAST
THYSSEN
Ustroń Hermanice, ul. Skoczowska 47e
tel./fax: 854 53 98
ZAWSZE NAJTANIEJ

Salon fryzjerski „Magda"
USTROŃ, ul. Cieszyńska 1
tel. 854-22-00, 0-601-359-864
Najserdeczniejsze życzenia zdrowia oraz wszelkiej pomyślności z okazji Świąt Bożego Narodzenia i nadchodzącego Nowego Roku 2005 dla naszych klientek, klientów wszystkich mieszkańców Ustronia i gości miasta

Specjalne nagrody krzyżówki świątecznej ufundowały firmy „Mokate" i „Ustronianka". Tradycyjnie też wypłacimy nagrodę pieniężną w wysokości 50 zł.

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA

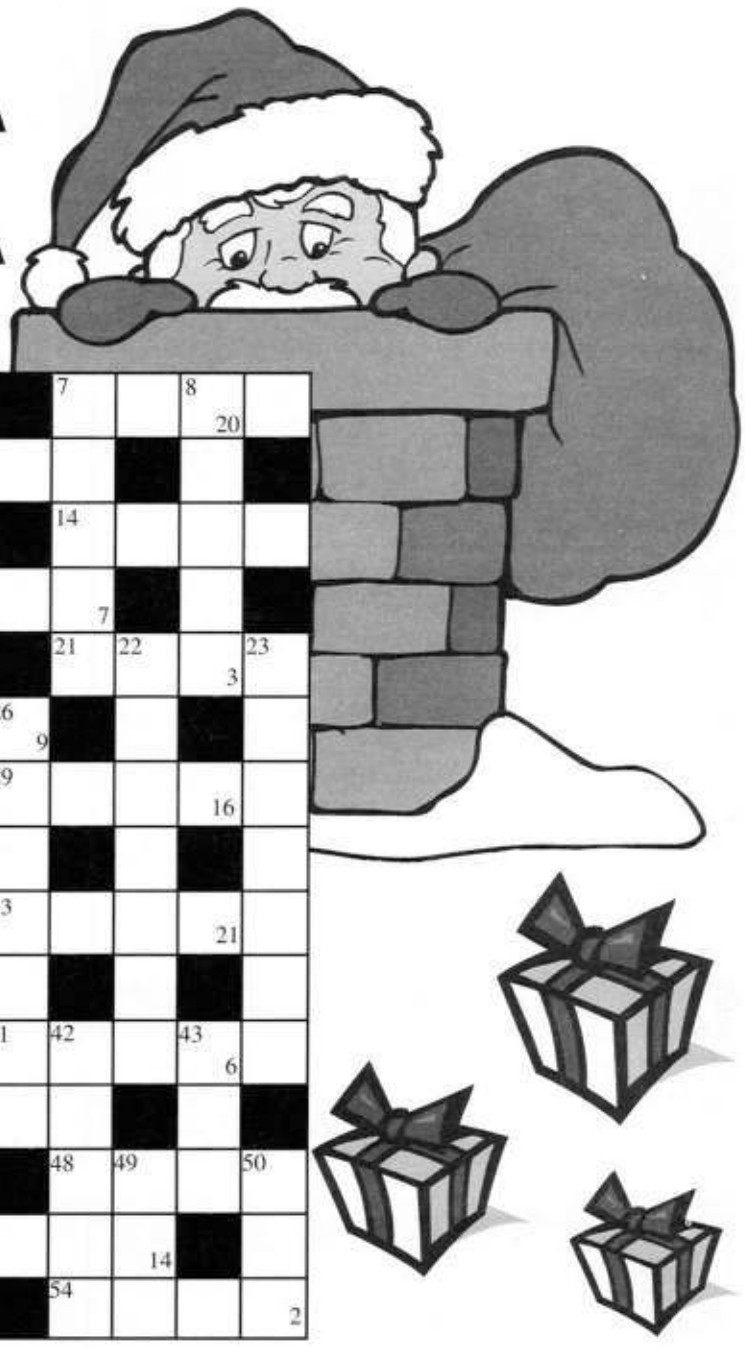

POZIOMO:

3) ciżba, tłok, 7) kuzyn sosny, 9) wyrób kulinarny, 11) zieleń na pustyni, 12) krótki róg z kości słoniowej, 14) miara papieru, 15) nazwisko stela, 17) instrument Wojskiego, 18) utwór muzyczny, 21) charakterystyka, 24, rasa psa, 25) pierwiastek chemiczny, 27) paliwo do lampy, 29) więcej niż medal, 30) kapela Kazika Urbasia, 31) lasso, 32) wodna budowla, 33) wyróżniający się działacze, 34) papieskie korony, 37) pierwsze zagranie kartą, 39) nie płacz..., 41) dodatek do potraw, 44) port w Szwecji, 45) rodzaj zasłony, 47) korek uliczny, 48) wodne śmiganie, 51) gąsiennica, 52) potknięcie na boisku, 53) na kobiecej szyi, 54) port nad Zatoką Adeńską.

PIONOWO:

1) muzyka duszy, 2) królewski fotel, 3) dziwny w piosence Niemena, 4) klauzula w umowie handlowej, 5) jednostka głośności, 6) kapusta abisyńska, 7) ubezpieczenie transportowe, 8) nie zawsze stoją otworem, 10) możliwość wyboru, 13) najlepsza karta, 15) zajęczy na święta, 16) portal internetowy, 19) kara pozbawienia czci, 20) kleryk w Kościele prawosławnym, 22) płacone fiskusowi, 23) bogata w witaminy, 26) fundator, 28) lek z wieloryba, 35) wieś powstańcza, 36) budynek strażacki, 38) mocny sprzeciw, 40) owocowy na działce, 42) w ręku niewidomego, 43) kręci w rzece, 45) hutniczy produkt, 46) robota w polu, 49) dolar w skrócie, 50) kibic, miłośnik.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 5 stycznia 2005 r.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 48 - ANDRZEJKI

Nagrodę 30 zł otrzymuje **MAGDALENA KAMIŃSKA** z Ustronia, ul. M. Reja 7/3. Zapraszamy do redakcji

Kredyty do wynajęcia... Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

Kancelaria podatkowa – pełny zakres usług księgowych, kadry, szkolenia BHP, rozliczenia roczne, www.kancelaria-wiencek.strefa.pl tel. 854-70-45 Ustroń, 821-17-31 Bielsko-Biała.

„U Marusia", ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Sylwester, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Usługi koparką i spychaczem DT-75. Tel. 0-603-117-552.

Odśnieżanie, ścinka i prześwietlanie drzew, karczowanie. 0-507-054-163.

Zapraszamy do bazaru taniej odzieży używanej w Ustroniu – Hermanicach na ulicy Orzechowej (obok sklepu Spar).

Przyjmę zlecenia na kompleksowe remonty, wykończenia domów, poddaszy. Tel. 854-24-74, 0-693-707-545.

Sprzedam dom mieszkalny. 854-74-26.

DYŻURY APTEK

23-25.12	- apteka **Na Zawodziu**,	ul. Sanatoryjna 7,	**tel. 854-46-58.**
26-28.12	- apteka **Elba**,	ul. Cieszyńska 2,	**tel. 854-21-02.**
29-31.12	- apteka **Myśliwska**,	ul. Skoczowska 111,	**tel. 854-24-89.**
1-03.01.05	- apteka **Centrum**,	ul. Daszyńskiego 8,	**tel. 854-57-76.**

... a narty do wzięcia. Fot. M. Niemiec

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

29.12 godz. 18.00 **Koncert kolęd w wykonaniu EL „Czantoria"** - *MDK „Prażakówka"*. Wstęp wolny

KINO „ZDRÓJ", ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

23.12	**godz. 18.15**	**Pamiętnik** - *obyczaj.* (15 l.) USA
	godz. 20.00	**Resident Evil: Apokalipsa** - *horror* (15 l.) USA
26-30.12	**godz. 16.45**	**W 80 dni dookoła świata**-przyg. (bez ogr.) USA
26-30.12	**godz. 18.45**	**Pamiętnik** - obycz. (15 l.) USA
26-30.12	**godz. 20.30**	**Ocean strachu** - film grozy (15 l.) USA

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

7.12.94 r. - O godz. 8.00 na os. Manhatan włamano się do samochodu marki fiat 126p. Sprawcy po wyciągnięciu szybki trójkątnej skradli fotele. 10.12.94 r. - W trakcie kontroli rejonów wokół dyskoteki „Mirage 2000" patrol zatrzymał sześciu nietrzeźwych kierowców. Wyniki badań: godz. 23.15 – 2,05 prom; godz. 2.55 – 1,1 prom; godz. 3.50 – 1,15 prom; godz. 5.10 – 0,93 prom; godz. 5.12 – 1,33 prom; godz. 5.20 – 1,14 prom.

◆ ◆ ◆

Od 1984 roku ksiądz Zbigniew Kozioł pracuje jako misjonarz w północnej Argentynie. O swojej działalności powiedział m.in.: *Jadąc na misję myślałem, że przede wszystkim będę spełniał rolę duszpasterza. [...] W okolicznych wioskach moja praca nie ogranicza się do głoszenia Ewangelii. Uświadomiłem sobie, że wchodzę w rodzinę, która jest rodziną bardzo ubogą i trzeba się zatroszczyć o wszystko. Musiałem, podobnie jak ojciec, zatroszczyć się o zaspokojenie wszystkich potrzeb swoich dzieci. Organizowaliśmy nauczanie, dwa lata temu udało mi się wybudować szkołę dla Indian, oprócz tego pomagamy ludziom znajdować pracę. Uczymy ich wyrobu cegieł, żeby mogli sobie z nich wybudować domy. Wielu mieszkańców prowincji Chaco do dziś mieszka jeszcze w lepiankach z błota i gałęzi. Kobiety uczyliśmy wyplatać kosze i kapelusze z gałęzi palm, aby mogły je potem sprzedawać i w ten sposób zarabiać na życie.*

◆ ◆ ◆

Jerzy Marcol, dyrektor Polskiej Ewangelicznej Misji Zagranicznej mówił o organizacji i trudnej pracy misjonarzy, między innymi o tym jak są przyjmowani przez tubylców: *Różnie. Podam jednak przykład pewnego plemienia z dżungli amazońskiej liczącego około 800 osób. Poprzez handlowe kontakty z białymi ludźmi wpadali w tak straszliwe pijaństwo i wszelkiego rodzaju rozwiązłość seksualną, że postanowili nie wydawać na świat potomstwa. W tym czasie przyjechały do nich dwie misjonarki. Zamieszkały wśród nich. Pracowały jako pielęgniarki i uczyły się ich języka. Świadczyły o miłości Chrystusa swoim życiem, a kiedy poznały język, również słowami. W konsekwencji prawie całe plemię nawróciło się do Jezusa. Ludzie ci porzucili pijaństwo i rozwiązłość seksualną. Nabrali nowej ochoty do życia. Obecnie 50% tego plemienia to ludzie poniżej 15 roku życia.*

◆ ◆ ◆

Ireneusza Dudka zapytaliśmy, dlaczego chce zamieszkać w Ustroniu. Bluesman odpowiedział: *Jest blisko Katowic, a poza tym są tu korzystne warunki do życia. Dobre powietrze, woda, fajni ludzie, przychylne władze miejskie. Będzie tu chyba dobra atmosfera do komponowania i mam nadzieję, że uczynię wiele dobrego dla Ustronia. Pierwszą rzeczą jest Rozgrzewka Rawy Blues. [...] Następna Rozgrzewka będzie wyglądać trochę inaczej. Zrobimy ją chyba w sali, żeby grać bluesa późnym wieczorem i nocą. Wiem, że tu jest uzdrowisko i nie chciałbym nikogo denerwować.* **(mn)**

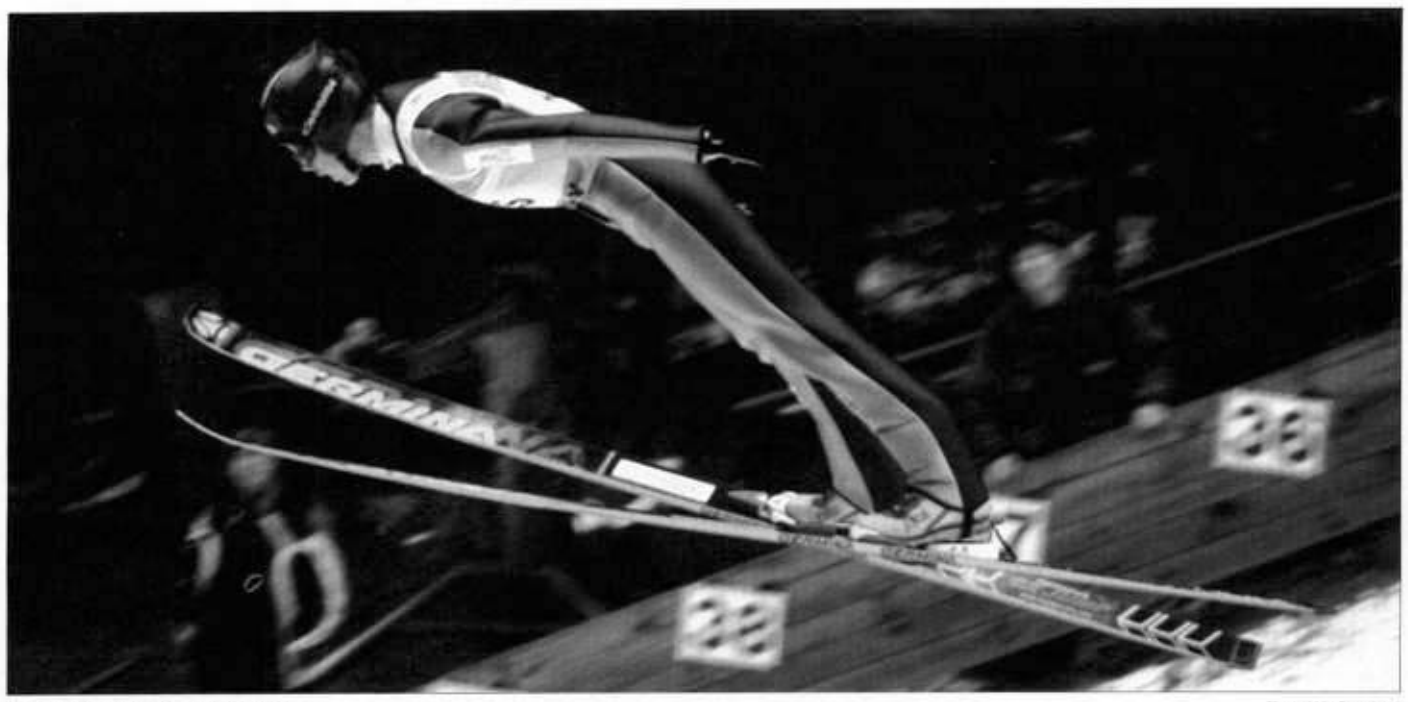

Skok w wykonaniu Artura Brody. Fot. W. Suchta

DOBRE WARUNKI DO SKAKANIA

W ostatni weekend 18 grudnia w Wiśle Łabajowie odbył się konkurs skoków o puchar prezesa firmy „Ustronianka". Wystartowało 32 zawodników w trzech kategoriach wiekowych. Dwie młodsze grupy startowały z niższego najazdu powodującego, że jest to skocznia K-35, starsi skali z wyższego najazdu, a wtedy jest to skocznia K-65. Były dobre warunki do skakania. Prawie bezwietrznie i lekki mróz. Startowali zawodnicy z klubów: Olimpia Goleszów, Klimczok Bystra, Wisła Ustronianka. W każdej z trzech kategorii wiekowych na podium stanęli wyłącznie zawodnicy Wisły Ustronianki. Trener **Jan Szturc** twierdzi, że obecnie w Łabajowie mają dobre warunki do skakania, a trenują na śniegu już kilkanaście dni i widać efekty.

Wyniki: zawodnicy roczników 1993-94: 1. **Tomasz Byrt** (245,9), 2. **Kamil Byrt** (211,6), 3. **Aleksander Cieślar** (208,0), zawodnicy roczników 1991-92: 1. **Paweł Słowiok** (208,7), 2. **Mateusz Kukuczka** (201,0), 3. **Mateusz Cieślar** (196,3), zawodnicy roczników1990-89: 1. **Grzegorz Podżorski** (201,8), 2. **Artur Broda** (200,7), 3. **Piotr Byrt** (199,5).

Drugie miejsce w najstarszej kategorii wiekowej zajął ustroniak A. Broda. Oddał on najdłuższy skok w pierwszej serii, a zarazem najdłuższy skok konkursu 63,5 m, niestety w drugiej, po błędzie na progu, skoczył o cztery metry krócej. A. Broda jest mieszkańcem Polany, obecnie uczęszcza do gimnazjum w Wiśle.

Atmosfera konkursu przyjemna, tylko trochę za mało zawodników – powiedział o konkursie A. Broda. – Ze skoków jestem zadowolony, choć na tej skoczni skakałem już 68 m. Najważniejszą imprezą w tym sezonie będzie olimpiada młodzieży. Trenujemy praktycznie codziennie po szkole. Czuję, że jestem dobrze przygotowany, forma rośnie. Poza skakaniem biegam na nartach i wystartuję także w kombinacji norweskiej. Trochę jeżdżę na nartach zjazdowych, ale to w sezonie nie jest zalecane.

Nagrody najlepszym wręczali prezes „Ustronianki" **Michał Bożek** i wiceprezes PZN **Andrzej Wąsowicz**. Jak widać po notach najlepszym skoczkiem był z najmłodszej grupy T. Byrt. Jest on aktualnym mistrzem świata, a w Łabajowie otrzymał od PZN rower, wcześniej obiecany za tak dobry ubiegły sezon. **(ws)**

Popis technicznego zagrania. Fot. W. Suchta

MIKOŁAJ Z PIŁKĄ

Młodzi piłkarze Kuźni Ustroń dokonali podsumowania sezonu. Najmłodsi z drużyny żaków spotkali się z Mikołajem w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1. Odbyły się tam przed obliczem Mikołaja konkurencje sprawnościowe. Piłkarzy podzielono na dwie grupy po czym rywalizowali w trzech konkurencjach. W slalomie najlepszymi byli: grupa I: 1. **Piotr Sygnowski**, 2. **Mikołaj Dyrda**, 3. **Bartłomiej Błanik**, grupa II: 1. **Krzysztof Juraszek**, 2. **Andrzej Juraszek**, 3. **Jakub Zwardoń**. Druga konkurencją było zatrzymanie piłki i tu najlepiej radzili sobie: grupa I: 1. **Mateusz Zawada**, 2. **Kacper Szalbot**, 3. **Grzegorz Dziadek**, grupa II: 1. **Paweł Sztwiertnia**, 2. J. Zwardoń, 3. A. Juraszek, wreszcie w prowadzeniu piłki dookoła słupka najlepszymi okazali się: grupa I: 1. **Szymon Osiecki**, 2. **Szymon Czyż**, grupa II: 1. P. Sztwiertnia, 2. **Tomasz Niemiec**, 3. **Grzegorz Lipowczan**. Na zakończenie wszyscy otrzymali prezenty. Całość prowadził **Karol Chraścina.** **(ws)**

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojsław Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze.
Tel. 854-34-67. e-mail: gazeta@ustron.pl
Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **Drukarnia Offsetowa Jerzy Małysz** - Górki Wielkie 842, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 17.12.2004 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 23.12.2004 r.

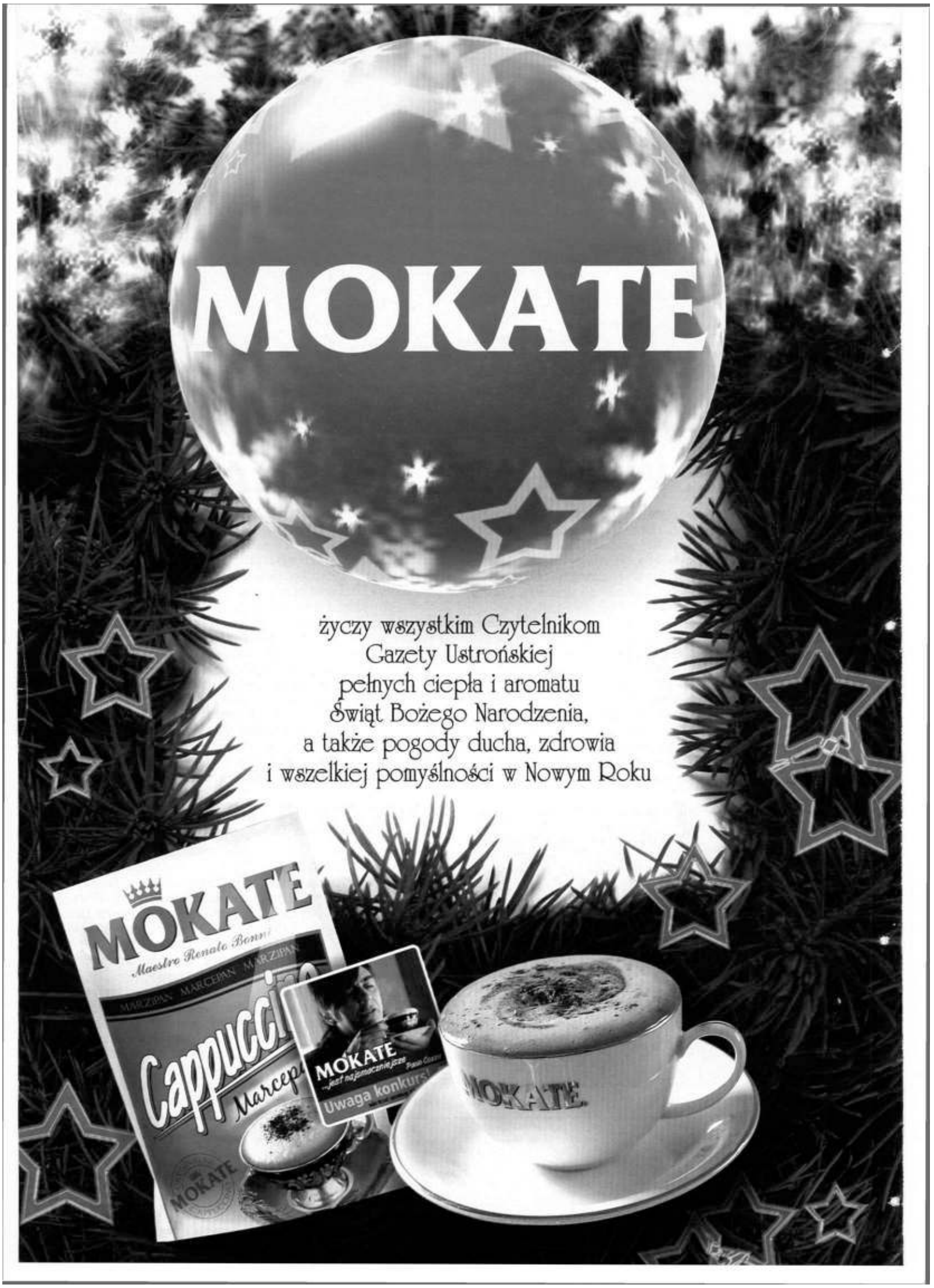
MOKATE
życzy wszystkim Czytelnikom
Gazety Ustrońskiej
pełnych ciepła i aromatu
Świąt Bożego Narodzenia,
a także pogody ducha, zdrowia
i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku
MOKATE
Maestro Renato Bonn
MARZIPAN MARCEPAN MARZIPAN
MOKATE
Uwaga konkurs!
MOKATE